

Śmiercionośne ładunki nadal spadają na DRW

Z pirackich samolotów USA w dalszym ciągu spadają śmiercionośne ładunki na Demokratyczną Republikę Wietnamu. W poniedziałek lotnictwo USA koncentrowało swe ataki na linie żeglugowe DRW.

Z relacji agencji zachodnich wynika, że podczas barbarzyńskich nalotów zniszczono lub uszkodzono około 100 jednostek pływających. Bombami obrzucono również gęsto zaludnione rejony i obiekty przemysłowe DRW.

Święto narodowe Kambodży

Z okazji święta narodowego Kambodży, przypadającego w dniu 9 bm., przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do szefa państwa Norodoma Sihanouka. (PAP)

Sesja OJA

W Addis Abebie trwają obrady sesji Organizacji Jedności Afrykańskiej. We wtorek przedmiotem debaty była sprawa Rodezji.

PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-INF-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-INF-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM

5.611 spotkań posłów

Od 1 stycznia do 30 września br. odbyło się 5.611 spotkań posłów PZPR z wyborcami. Największą aktywność wykazali posłowie PZPR woj. katowickiego (1076 spotkań), następnie woj. wrocławskiego (457), krakowskiego (440), kieleckiego (365).

Przyjęcie u U Thanta

Sekretarz Generalny ONZ — U Thant, wydał w dniu 7 bm. śniadanie na cześć profesora Manfreda Lachsa z okazji wyboru go na stanowisko sędziego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

Sprawa uznania DRW

Grupa gaudiistów, którzy utworzyli ostatnio „Jewicowy konwent na rzecz V Republiki” zwróciła się do rządu francuskiego wzywając go do oficjalnego uznania Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Przed operacją

W szpitalu wojskowym w San Antonio w Teksasie przeprowadzono wstępne badania prezydenta Johnsona przed operacją, która ma nastąpić w końcu bieżącego tygodnia.

Jewtuszenko w USA

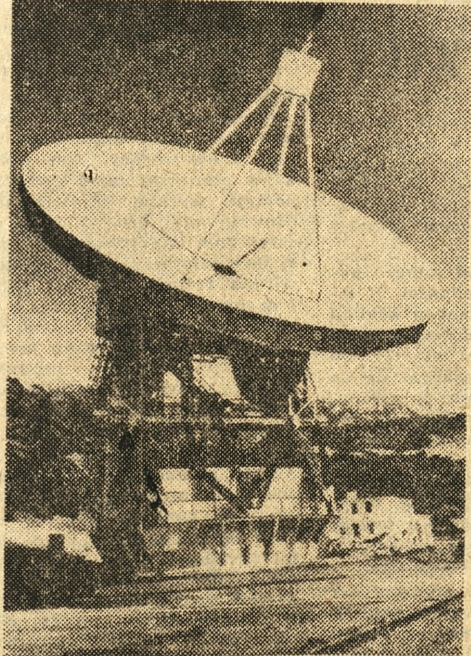
Ponad dwa tysiące nowojorkczyków przybyło do Queens College na spotkanie z radzieckim poetą Eugeniuszem Jewtuszenką, bawiącym w USA na zaproszenie nowojorskiego ośrodka poetyckiego i organizacji uniwersyteckich USA. E. Jewtuszenko, gorąco przyjmowany przez słuchaczy, po nad dwie godziny czytał swoje utwory i odpowiadał na pytania.

Konieczna korektura

Naukowcy kontrolujący lot amerykańskiego laboratorium fotograficznego, które ma być satelitą Księżyca oświadczają, że jeżeli nie dokona się korektury lotu, to wehikuł nie dotrze w pobliże Księżyca.

Zakres milimatrowej długości

Na południowym brzegu Półwyspu Krymskiego rozpoczęło niedawno budowę radioteleskopu, który będzie rejestrował zjawiska zachodzące na Księżycu oraz aktywną część tarczy słonecznej. Radioteleskop odbiera zakres milimetrowej długości fal co o wiele więcej niż obserwacja Słońca pozwoli na rejestrowanie odległych źródeł promieniowania radiowego zarówno w naszej, jak i w innych galaktykach. Teleskop krymski „dokonał” już pierwszych obserwacji tarczy Księżyca i Słońca. Na zdjęciu: nowy radioteleskop na Półwyspie Krymskim.



Fot. — C.A.F. — TASS

Min. M. Spychalski powrócił z Austrii

We wtorek powrócił z Wiednia do Warszawy minister obrony narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami. Marszałek Spychalski przebywał w Austrii z kilkudniową re wizytą na zaproszenie ministra obrony tego kraju — dr. Georga Pradera.

W rozmowach z prezydentem i kanclerzem Republiki, jak również innymi przedstawicielami życia politycznego Austrii — powiedział marszałek Spychalski — mogliśmy stwierdzić dążenie tego kraju do utrzymania i realizowania polityki neutralności. (PAP)

Punkty sporne w dyskusji o NATO

„Paris Jour” w komentarzu na temat kryzysu w łonie NATO — stwierdza, że decyzja powierzenia sprawy stacjonowania wojsk francuskich w NRF do przedyskutowania przez gen. Lemnitzer z NATO i francuskiego szefa sztabu gen. Alliereta nie rozwiązała bynajmniej problemu.

Dziennik wylicza punkty sporne, jakie wyłoniły się w dyskusji: 1. Lemnitzer proponuje niewątpliwie, by francuskie siły zbrojne uczestniczyły we wszystkich manewrach NATO w Niemczech zachodnich. Tymczasem Francja od dwóch lat odmawia udziału w tego rodzaju ćwiczeniach.

2. Drugi problem dotyczy zaakceptowania przez Francję „strategicznych hipotez” sformułowanych przez dowództwo NATO i odnoszących się do Berlina zachodniego.

3. Wreszcie rząd francuski powinien by zgodzić się na automatyczne oddanie swych sił zbrojnych do dyspozycji dowództwa NATO w momencie, kiedy zadekuje ono, że należy ogłosić w Europie „stan kryzysu”. (PAP)

Kanadyjski minister z wizytą w Belwederze

Dalsze rozmowy • Zwiedzanie Warszawy

Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przyjął 8 bm. przebywającego w Polsce z wizytą oficjalną ministra spraw zagranicznych Kanady — Paula Martina.

W rozmowie uczestniczył wiceminister spraw zagranicznych — Józef Winiewicz. Obecny był również ambasador Kanady w Polsce — Norman F. H. Berlis.

Wtorek był przedostatnim dniem wizyty w naszym kraju kanadyjskiego ministra spraw zagranicznych Paula Martina. Dzisiaj rano opuszcza on Polskę.

8 bm. w godzinach porannych Paul Martin z małżonką i pozostali goście kanadyjscy, wraz z ambasadorem Kanady — Normanem F. H. Berlisem, zwiedzili Warszawę.

W Muzeum Historycznym goście obejrzeli dokumentalny film o zagładzie i odbudowie naszej stolicy.

Kadry filmu pozwoliły naszym gościom głębiej zrozumieć prawdę o okresie okupacji w Polsce, o postawie mieszkańców Warszawy w walce i powojennej odbudowie.

„To byli prawdziwi bohaterowie” — powiedział min. Martin, gdy stanął godzinę później przed pomnikiem Bo-

haterów Warszawy składając im hołd.

W czasie zwiedzania stolicy — na trasie, którą biegła przez śródmiejskie dzielnice — kolumna samochodów zatrzymała się również przed pomnikiem Bohaterów Getta Warszawskiego.

W godzinach południowych kontynuowane były w MSZ rozmowy polsko-kanadyjskie. Toczyły się one, pod przewod-

Dokończenie na str. 2

Po zajęciach w Delhi

„Święte krowy” przyczyną kryzysu w rządzie Indii

Premier Indii, Indira Gandhi, znajduje się pod presją pewnych kół indyjskiego Kongresu Narodowego, które domagają się dymisji ministra spraw wewnętrznych Gulzarilala Nandy, obarczanego odpowiedzialnością za poniedziałkowe krwawe starcia przed gmachem parlamentu.

Jak wiadomo tzw. „święci mężowie” hinduizmu stanęli na czele tysięcy mieszkańców indyjskiej stolicy i walcząc z policją usiłowali przedostać się do parlamentu. Celem demon-

WIELKOPOLSKI
Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. A środa, 9. XI. 1966 r. Nr 266 (7073)

Obrady komisji KCPZPR d/s rad narodowych

Wyraźny jest wzrost autorytetu i aktywności rad

Pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Ryszarda Strzeleckiego odbyło się we wtorek posiedzenie komisji KC PZPR do spraw rad narodowych.

Podczas obrad rozpatrzono problemy dalszego doskonalenia działalności rad narodowych i zadania partii w tym zakresie oraz węższe zagadnienia polityki kadrowej w prezydiach rad narodowych.

W dyskusji nad problemem działalności rad narodowych — zapoczątkowanej na poprzednim posiedzeniu komisji — podkreślono, iż następuje wzrost autorytetu i aktywności rad, ich komisji i prezydiów. Wyraża się to m. in. w dalszym rozszerzeniu zadań i uprawnień rad niższych szczebli, w pomyślnym wykonywaniu wzrastających zadań gospodarczych, kulturalnych, społecznych, w rozwijaniu czynów społecznych, sprawniejszych załatwianiu wniosków i dezyderatów wyborców oraz w większej trosce o codzienne sprawy obywatela.

Zwracano uwagę, iż mimo znacznego postępu i osiągnięć w pracy rad narodowych występują nadal słabości i nieprawidłowości, ograniczające skuteczność ich działania.

Omawiając pracę partyjną w radach narodowych stwierdzono wyraźną poprawę w rozwijaniu działalności społeczno-organizacyjnej rad. Notuje się jednak wciąż pewne nieprawidłowości, zwłaszcza na szczeblu powiatów i gromad. Praca z zespołami rad nie odbywa się systematycznie. Niektóre powiatowe i gromadzkie komitety partyjne w małym stopniu zajmują się sprawami aktywizacji komisji DRN i radnych w realizacji zadań.

Uczestnicy dyskusji wskazywali, iż instancje i organizacje

partyjne powinny bardziej niż dotychczas inspirować i aktywizować społeczne ognia rad — sesje, komisje i pracę samych radnych.

Komisja, po ożywionej dyskusji, przyjęła wnioski zmierzające do podjęcia prac w zakresie dalszego usprawnienia pracy aparatu, rozszerzenia systemu szkolenia kadr oraz lepszego doboru pracowników, szczególnie na stanowiska kierownicze. (PAP)

Zespołowe Odznaki Tysiąclecia dla PAP

We wtorek odbyła się uroczystość wręczenia zespołowych Odznak Tysiąclecia Państwa Polskiego nadanych przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu Polskiej Agencji Prasowej i oddziałowi warszawskiemu redakcji krajowej PAP.

Serdeczne gratulacje pracownikom agencji złożył kierownik Biura Prasy KCPZPR — Stefan Olszowski.

W uroczystości wzięli udział także kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KC — Leon Stasiak. (PAP)

Powódź jakiej we Włoszech jeszcze nie było

1500 mld. lirów strat • 200 osób zginęło

Podczas gdy Florencja powraca powoli do życia w wielu okęgach Włoch sytuacja we wtorek była krytyczna. Największe niebezpieczeństwo zagraża rejonowi Frioul oraz w dorzeczu Padu.

Ostatnie wydania prasy rzymskiej mówią o ponad 200 zabitych, 100 tys. osób bez dachu nad głową, 1500 mld. lirów strat materialnych. Ponad milion osób jest dożywianych przez ekipy ratownicze.

W nocy z poniedziałku na wtorek wypłynął z Rarante, na wybrzeżu adriatyckim okręt wojenny „Etna” zdążając do delty Padu. Na pokładzie znajduje się 250 marynarzy i lekarzy ze sprzętem ratowniczym, amfibiami, lekarstwami i żywnością. W rejonie delty ewakuowano liczne wsie. 21 tys. hektarów znajduje się pod wodą. Ewakuowano ponad 10 tys. osób.

We Florencji rzeka Arno powróciła do swego łóżyska pozostawiając grubą warstwę błota w dwóch trzecich miasta. Toczy się nowa bitwa aby oczyścić miasto z mułu i wszelkiego rodzaju odpadków.

Przez czwartą kolejną noc Florencja była pogrążona w ciemnościach z wyjątkiem okrzężnych bulwarów, gdzie istnieje dopływ elektryczności. Ulice są opustoszałe. Patrole karabinierów starają się zapobiec szabrownictwu.

Cały kraj dokłada starań aby przyżyć z pomocą powodziom. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — 9 bm. przewiduje się zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i niewielkimi opadami mżawki. Temperatura od ok. plus 4 st. do ok. plus 13 st. Wiatry słabe.

Dzisiaj Sejm rozpoczyna debatę nad projektem pięciolatki

Dzisiaj o godz. 16 rozpoczyna się plenarne posiedzenie Sejmu.

Na porządku dziennym obrad, które trwać będą do 11 bm., znajduje się projekt uchwały o 5-letnim planie rozwoju gospodarki narodowej na lata 1966—1970 (sprawozdawca — pos. Józef Kulesza) i projekt ustawy o utworzeniu urzędu Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego (sprawozdawca — pos. Marian Walczak).

Jak stwierdził pos. Kulesza w rozmowie ze sprawozdawcą parlamentarnym PAP, plan 5-letni jest skonstruowany w oparciu o aktualne możliwości kraju, jest ostrożny, zakłada pewne rezerwy, a więc istnieją realne możliwości przekroczenia jego wskaźników.

9 bm. w godzinach porannych odbędą się posiedzenia Klubów Polskich PZPR i ZSL. (PAP)

Wybory w USA

We wtorek 8 listopada biura wyborcze w całych Stanach Zjednoczonych zostały otwarte między godziną 6 a 7 czasu miejscowego, przy czym oczywiście należy uwzględnić dużą różnicę czasu dzielącą wschodnie wybrzeże od zachodniego.

Banki, giełdy, szereg przedsiębiorstw i szkół było zamkniętych. Obowiązywał zakaz sprzedaży napojów alkoholowych.

Prezydent Johnson głosował w swoim okręgu Johnson City w Teksasie. Tylko dla mieszkańców Waszyngtonu był to zwykły dzień, ponieważ stolica nie ma przedstawicieli w Kongresie i uczestniczy tylko w wyborach prezydenckich.

Głosujący dokonają wyboru 435 członków Izby Reprezentantów, 35 senatorów, 35 gubernatorów i blisko 7 tys. członków parlamentów stanowych, sędziów i szeryfów.

PAP

Delegacja radzieckiego C. K. w Wielkopolsce

Jak informuje Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża, dzisiaj wieczorem przybędzie do Poznania delegacja Czerwonego Krzyża z ZSRR. W jej skład wchodzi: dr Tamara Busz — prezes Lotewskiego C. K., Borys Szyszkow — prezes Oddziału Obwodowego C. K. w Jarosławiu i Anna Minaszkina — wiceprezes Miejskiego Oddziału C. K. w Leningradzie. Delegacja towarzyszyć będzie ze strony Zarządu Głównego PCK — dyr. Maksymilian Responder.

Goście przebywać będą w naszym mieście i województwie do 12 bm. Zapoznają się oni z działalnością i osiągnięciami PCK na naszym terenie. Program pobytu przewiduje: spotkanie delegacji radzieckiej z członkami ZW PCK, aktywnym tej organizacji oraz przedstawicielami kolejowej służby zdrowia, zapoznanie się z pracą kół posterunków i przodowników, zdrowia PCK w pow. wolsztyskim, wizytę w Ośrodku Masowego Szkolenia Sanitarnego PCK w Poznaniu oraz zwiedzanie naszego miasta.

Po wypełnieniu programu na naszym terenie, delegacja radzieckiego C. K. uda się do Krakowa i odwiedzi także Zięną Górę. (c)

Wicepremier S. Ignar wizytuje wieś wielkopolską

W związku z odbywającą się trzydniową naradą aktywu wojewódzkiego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, do Poznania przybył wczoraj wicepremier Stefan Ignar, by zapoznać się z dorobkiem i dalszymi zamierzeniami rozwojowymi rolnictwa wielkopolskiego.

Po krótkiej wizycie w Prezydium WRN, wicepremier Ignar, wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się do powiatu kościańskiego, gdzie zwiedził m. in. urządzenie wodno-melioracyjne w dolinie rzeki Obry, kombinat PGR Głuchowo oraz spotkał się z załogą nowoczesnej suszarni zielonek i ziemniaków w Sepnie, gdzie interesował się technologią produkcji i warunkami pracy robotników.

Dzisiaj wicepremier Stefan Ignar zwiedzać będzie dalsze obiekty rolnicze w naszym województwie, a w czwartek spotka się z uczestnikami wspomnianej narady aktywu ZSL. (kj)

TV na święta

Dominują programy rozrywkowe

We wtorek na konferencji w TV poinformowano dziennikarzy o świątecznym programie telewizyjnym.

24 grudnia nadanych zostanie kilka programów muzycznych, m. in. „Kolędniczy”, następnie „Wigilijna estrada literacka” przygotowana przez Ernesta Bryllę i dwa filmy: amerykański „Zbuntowana 15-latką” i włoski film kostiumowy „Romanzo d'amore”.

W pierwszy dzień świąt — 25 grudnia zobaczymy na małym ekranie filmy: szwedzki przyrodniczy „Wielka przygoda”, polski dokumentalny „Go dzina teatru” (powtórzenie), nowy odcinek „Wojny domowej” pt. „Zagraniczny gość”, amerykański western i włoski program rozrywkowy. Nadana zostanie także komedia Tomasza Ruskowskiego „Wesele Fonsia” w reżyserii Józefa

Śledztwo w sprawie katastrofy w Aberfan

W Merthyr Tydfil rozpoczęło się we wtorek śledztwo w sprawie tragicznej katastrofy z 21 października 1966 r. w Aberfan, w której zginęli 144 osoby, a w tym 116 dzieci.

Komisja śledcza, na czele której stoi sir Edmund Davies ma początkowe zadanie: odtworzenie w miarę możliwości przebiegu wydarzeń, ustalenie przyczyn tragedii, zbadanie, czy można było jej zapobiec oraz wyciągnięcie od powień wniosków na przyszłość.

Korespondent Agencji France Presse stwierdza, że prace komisji rozpoczęły się w napiętej atmosferze. Mimo oficjalnych zapewnień, że dołoży się wszelkich wysiłków celem pełnego wyjaśnienia sprawy, mieszkańcy żywią obawy aby nie zatuszowano afery. (PAP)

Telefony

Do tramwaju linii nr 13 ruszającego z przystanku przy ul. Grunwaldzkiej (naprzeciw Gospody) usiłował wskoczyć 40-letni Kazimierz B. Odrzucony przez wagon silnikowy dostał się pod pierwszą przyczepkę. Przy pomocy pasażerów podniesiono wóz wydobyt z pod niego ofiarę wypadku. Doznał on ogólnych obrażeń.

W mieszkaniu przy ul. Głogowskiej 5-letnia Kalina R. wpadła do wanny napełnionej wrzątkiem wody. Dziecko doznało rozległych poparzeń I i II stopnia. Podobny wypadek wydarzył się przy ul. Chocińskiego, gdzie w czasie gotowania 40-letni Bronisław J. doznał poparzeń II stopnia twarzy i klatki piersiowej.

Porażeniu prądem uległ Jerzy P. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza Pogotowia odwieziono go do szpitala. (za)

2 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A
9. XI. 1966 Nr 266 (7073)

Bezpłatne leczenie dla potrzebujących

Projekt ustawy psychiatrycznej — już gotowy

Blisko 2 lata trwały przygotowania i dyskusja publiczna nad poszczególnymi przepisami projektu ustawy psychiatrycznej. W wyniku licznych postulatów i wniosków społecznych — do projektu wprowadzonych zostało szereg istotnych zmian. Jeszcze w tym roku projekt tej ustawy wraz z zarządzeniami wykonawczymi ma być skierowany do Komisji Prawniczej Urzędu Rady Ministrów, a następnie przedłożony wiosenniej sesji Sejmu.

Wprowadzone do projektu ustawy zmiany dotyczą głównie pierwotnych postanowień określających tryb przyjmowania i zwalniania chorych ze szpitali psychiatrycznych, którzy mogliby być objęci leczeniem niezależnie od ich woli. Wiążącą w tej sprawie miała być tylko decyzja lekarska — kierująca się oceną stopnia zagrożenia dla otoczenia. Możliwość pewnej dowolności w interpretacji tych przepisów wywołała w różnych środowiskach — głównie prawników, dziennikarzy a także lekarzy — wiele wątpliwości i zastrzeżeń.

Obecnie — zmieniony projekt ustawy — przewiduje powoływanie wieloosobowych prawniczo-lekarskich komisji wojewódzkich, które rozpatrywać będą odwołania zainteresowanych, kwestionujące decyzje w sprawach — konieczności leczenia pacjenta w szpitalu, potrzeby bezwzględnej przewiezienia chorego do zakładu zamkniętego, bądź też odmowy wypisania ze szpitala.

Opracowana ustawa obok dalszych, tak zasadniczych postanowień, jak wprowadzenie bezpłatnego leczenia dla wszystkich potrzebujących — nakreśla szerokie perspektywy rozwoju nowoczesnego leczenia psychiatrycznego i walki z tymi schorzeniami w naszym kraju.

Schorzenia psychiczne, podobnie jak w większości krajów europejskich, również i u nas stają się coraz poważniejszym problemem społecznym. Ok. 100 tys. osób zgłasza się co roku do poradni zdrowia psychicznego — niezależnie od ok. 50 tys. chorych leczących się od kilku lat.

Zakres tej opieki mógłby być niewątpliwie znacznie szerszy, gdyby nie ograniczone możliwości naszego szpitalnictwa. Obecna liczba łóżek w zakładach psychiatrycznych jest wysoce niewystarczająca.

Znaczną poprawę w tej dziedzinie przyniesie bieżąca 5-letka. Do końca 1970 r. leczenie psychiatryczne ma otrzymać 6,5 tys. miejsc w nowych szpitalach. Szczególna uwaga zwrócona zostanie na województwa: koszalińskie, kieleckie, rzeszowskie, olsztyńskie.

W poniedziałek 26 grudnia teleturniej „Napoleon i jego marszałkowie” z udziałem Gustawa Holoubka, Wiesława Michnikowskiego, Kazimierza Rudzkiego, Wojciecha Siemiona, Barbary Rylskiej, Beaty Tyszkiewicz i in. Komedia Fredry „Nocleg w Apeninach” z udziałem Benigny Sojeckiej, Kazimierza Bruszkiewicza, Jarosława Stępczaka i innych, oraz fabularny film angielski „Milioner bez grosza”.

Poza programem rozrywkowym Lucjana Kydryńskiego „Przeboje roku” z udziałem Ireny Santor, Kaliny Jędrusiak i Wiesława Gołasa oraz małym kabaretem Jeremiego Przybory, w którym wystąpią: Barbara Krafftówna, Irena Kwiakowska, Kalina Jędrusiak, Bronisław Pawlik, Bogumił Kobiela, Mieczysław Czechowicz, Wiesław Michnikowski — telewizja planuje także noworoczną szopkę. (PAP)

Kalifornia pod wodą



Kalifornię nawiedziły ostatnio gwałtowne huragany, burze śnieżne i ulewę. Odo dwóch ludzi na dachach samochodów na autostradzie pod Los Angeles zalaną w przestrzeni 5 kilometrów, w wyniku 24-godzinnej ulewę. CAF — Telefoto

Pomoc Kanady dla Algierii

Jak podaje kanadyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, w najbliższych tygodniach Kanada wyśle partię maki wartości 1 mln dolarów do Algierii, która odczuwa brak środków żywności w wyniku klęski suszy.

Rząd algierski utworzył w zamian analogicznej wysokości fundusz w walucie miejscowej, który będzie przeznaczony na rozwój ekonomiczny kraju i cele oświatowe. (PAP)

Wspólna budowa wojskowego samolotu

Ministrowie Obrony Francji i W. Brytanii przeprowadzili w poniedziałek w Londynie rozmowy, w wyniku których postanowiono odrzucić do końca br. decyzję w sprawie wspólnej budowy wojskowego samolotu o zmiennym układzie skrzydeł.

Ogłoszony w Londynie komunikat stwierdza, że francuski minister sił zbrojnych Messmer zbada zagrożenie z punktu widzenia francuskiego budżetu i powróci do tej sprawy podczas następnego spotkania z ministrem Healey'em, które odbędzie się w grudniu br. w Paryżu. (PAP)

Kalifornia pod wodą



Wrzawa podczas „bujania”

W poniedziałek sekretarz obrony USA McNamara odwiedził Instytut Nauk Politycznych przy Uniwersytecie Harvardzkim w Cambridge. Opuszczając gmach uczelni McNamara ujrzał kilkusetosobową grupę studentów, demonstrowujących przeciwko wojnie w Wietnamie.

Otoczyli oni sekretarza obrony, żądając publicznej dyskusji ad hoc na temat Wietnamu. McNamara musiał przystać na to żądanie, jednakże jego wszystkie wyjaśnienia były przyjmowane sztywnymi okrzykami i ogłaszającą wrzawą. Po dłuższym czasie dopiero McNamara udało się wycofać z tłumem demonstrujących. (PAP)

skie, krakowskie i łódzkie, które odczuwają największe niedostatki w tej dziedzinie. Jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa nowoczesnych ośrodków w Olsztynie i Opolu. PAP

Debre uda się do ZSRR

Powołując się na wiadomości z autorytatywnych źródeł Agencji France Presse donosi, że francuski minister do spraw gospodarki i finansów Michel Debre uda się przed końcem bieżącego miesiąca do Moskwy. Minister francuski jest współprzewodniczącym specjalnej komisji przewidzianej układem francusko-radzieckim podpisanym 30 czerwca br. w związku z podróżą generała de Gaulle'a. Drugim współprzewodniczącym jest wicepremier i przewodniczący Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR d/s Nauki i Techniki W. Kirillin.

Podpisany układ dotyczy współpracy między obu krajami w dziedzinach gospodarczej, naukowej i technicznej. Celem podróży Michela Debre będzie realizacja postanowień w sprawie utworzenia komisji. (PAP)

Antyerhardowska „koalicja” SPD - FDP daje o sobie znać

Oczekiwana z wielkim napięciem debata w Bundestagu rozpoczęła się we wtorek rano wysunięciem przez SPD wniosku w sprawie wotum zaufania dla kanclerza Erharda. Wniosek ten, który w imieniu SPD przedstawił deputowany Karl Mommer, wzywa kanclerza Erharda, aby na mocy art. 68 konstytucji postawił w Bundestagu wotum zaufania.

Poddany pod głosowanie wniosek SPD uzyskał nieznacznie większość Izby, skupiając głosy SPD i FDP, i tym samym znajduje się na porządku dziennym obrad parlamentarnych. Przeciwno wnioskowi głosowała cała frakcja parlamentarna CDU/CSU.

Po burzliwej dyskusji Bundestag wezwał kanclerza Erharda do postawienia na forum parlamentu sprawy wotum zaufania do jego osoby. Erhard oświadczył, że w żadnym wypadku nie postawi sprawy wotum zaufania.

Po przegłosowaniu przez większość Bundestagu wniosku SPD w sprawie wotum zaufania dla Erharda, CDU/CSU zaproponowała, aby sprawą tą zajęto się dopiero po przemówieniu budżetowym ministra finansów Schmeuckera. I ten wniosek odrzucono został przez większość deputowanych SPD — FDP.

Natychmiast po głosowaniu, w czasie odbywającej się w Bundestagu „godziny pytań” frakcja parlamentarna CDU/CSU zebrała się na specjalne posiedzenie. Debatowała ona nad konsekwencjami, jakie wyciągnąć należy z rezultatu głosowania nad wnioskiem SPD i wytyczeniem linii dalszego postępowania.

W stolicy NRF zwraca się uwagę na postanowienie Prezydium

Zadania wielkopolskich związkowców w realizacji uchwały VII Plenum

Pod przewodnictwem Zdzisława Ceglowskiego odbyła się wczoraj narada Prezydium WKZZ i kierowniczego aktywu zarządów okręgowych, poświęcona zadaniom ruchu związkowego w realizacji uchwały VII Plenum KC ZPZR. W naradzie tej uczestniczyli także: sekretarz CRZZ — Kazimierz Nowicki oraz sekretarz KW ZPZR — Jerzy Gawrysiak, którzy wraz z Zdzisławem Ceglowskim odpowiadali na zgłoszone pytania.

Główny ciężar realizacji uchwały VII Plenum spada na administrację gospodarczą. To ona musi powoływać komisje i porządkować gospodarkę w celu stworzenia załogom warunków do spokojnej i wydajnej pracy. Na organizacjach związkowych spoczywa natomiast obowiązek zapoznania załóg z treścią uchwały VII Plenum i organizowania czynnej pomocy komisjom i administracji; obowiązek ujawniania i wskazywania przestępstw w zatrudnieniu, rezerw wzrostu wydajności itp., a także ogólnego nadzoru nad prawidłowością poczynąń administracji.

W programach realizacji uchwały VII Plenum należy przewidzieć dwa etapy: przedsięwzięcia doraźnych, umożliwiających robotnikom wydajniejszą pracę zaraz oraz długofalowych, sięgających w głąb niedostatków w organizacji produkcji.

Przedsięwzięcia doraźne winny być koncentrowane na uporządkowaniu struktury zatrudnienia w zakładach i

ujawnieniu przestępstw w administracji, aby samorządy robotnicze mogły właściwie ustawić plan zatrudnienia na rok przyszły.

Mówcy zgodnie podkreślali, że szybka i prawidłowa realizacja uchwały VII Plenum, jest w interesie załóg, które przecież od dawna postulują o takie usprawnienie organizacji produkcji, zaopatrzenia i kooperacji, aby można było pracować rytmicznie, bez postojów i nadgodzin, wydajnie i nowoczesnie. (pch)

Kanadyjski minister

Dokończenie ze str. 1

nictwem min. Adama Rapackiego i min. Paula Martina.

W godzinach popołudniowych min. Paul Martin złożył wizytę marszałkowi Sejmu — Czesławowi Wycechowi. W spotkaniu udział wzięli również wicemin. Marcel Cadieux i amb. Norman F. H. Berlis.

W przeddzień odjazdu z Polski min. Martin spotkał się z dziennikarzami polskimi i korespondentami zagranicznymi na konferencji prasowej w Domu Dziennikarza.

KOMUNIKAT Z ROZMÓW POLSKO-KANADYJSKICH

W wyniku pobytu w Polsce Ministra Spraw Zagranicznych Kanady uzgodniono następujący komunikat końcowy:

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Adama Rapackiego, złożył w Polsce, w dniach od 5 do 9 listopada 1966 r., oficjalną wizytę minister spraw zagranicznych Kanady — Paul Martin.

Minister Paul Martin został przyjęty przez przewodniczącą Rady Państwa PRL — Edwarda Ochabę, prezesa Rady Ministrów PRL — Józefa Cyrankiewicza i przez marszałka Sejmu — Czesława Wycech.

Minister Paul Martin i minister Adam Rapacki przeprowadzili rozmowy.

W toku rozmów, które przebiegały w szczerą i przyjazną atmosferę, dokonano szerokiej wymiany poglądów w odniesieniu do szeregu podstawowych zagadnień międzynarodowych interesujących obie strony, oraz dwustronnych stosunków polsko-kanadyjskich.

Obaj ministrowie wyrazili głębokie zaniepokojenie rozwojem konfliktu w Wietnamie, zagrażającego pokojowi światowemu. Przedstawili oni wzajemnie swe stanowiska w tej sprawie. Obie strony silnie akcentowały znaczenie stosowania zasad pokojowych stosunków między państwami oraz oddziaływania w kierunku przyczynienia się do ostatecznego napiecia międzynarodowego.

Minister Rapacki z zadowoleniem przyjął zaproszenie P. Martina do odwiedzenia Kanady w terminie, który zostanie określony później. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny porocował Janusz Marciszewski.

Otwarte drzwi

W miarę jak zbliża się termin wiosennych wyborów do parlamentu francuskiego, w kołach antygaullistowskiej opozycji następuje przegrupowanie, nieodzowne jeśli lewica oferować ma społeczeństwu alternatywę obecnego reżimu. Ostatnie dni przyniosły dalsze próby wyjaśnienia sytuacji w obozie postępowym.

Francuska Partia Komunistyczna od samego początku konsekwentnie domaga się jednolitej siły lewicy, nie ograniczającej się do doraźnych koalicji wyborczych, mających na celu zagrozenie drogi kandydatowi gaullistowskiemu, ale opartej na swobodnie przedyskutowanym i nadającym się do przyjęcia przez wszystkich programie minimum. Lewica niekomunistyczna, jak dotąd, odrzuca ten postulat, unikając otwartej konfrontacji poglądów — co oczywiście utrudnia, a nawet wręcz uniemożliwia wypracowanie wspólnej platformy, zdolnej skupić szerokie warstwy wyborców. Ostatnie uchwały partii socjalistycznej (SFIO) świadczą jednak o odejściu od tej sztywnej postawy — przyszłość pokaże jak dalece konsekwentnym.

Jeśli idzie o pozostałe siły, zgrupowane w federacji lewicy demokratycznej i socjalistycznej, na której czele stoi zeszłoroczny kandydat na prezydenta republiki, François Mitterrand, panuje tam nadal strach przed sojuszem z największą formacją polityczną lewicy — z komunistami. Sam Mitterrand, wychodząc z realistycznej oceny układu sił,

skłonny jest wprawdzie posunąć się dalej na drodze prowadzącej ku jednolitej lewicy, na przeszkodzie jednak stoi ciągle nieprzejednane stanowisko radykalów.

W rezultacie — nawet sprawa taktyki wyborczej nie została uzgodniona w sposób dla wszystkich zadowalający. Jest już rzeczą przesadzoną, że w pierwszej turze głosowania komunistki i federacja wysuną odrębne kandydatury, problem dotyczy tury drugiej: idzie o jasne zobowiązanie wycofania kandydata słabszego na rzecz tego, który ma najpoważniejsze szanse pokonania przedstawiciela reżimu. Nie jest jednak rzeczą obojętną, kim ów kandydat będzie, a w niektórych kołach federacji występuje tendencja do włączenia do wspólnego frontu także tzw. centrum Lecaneta — a więc formacji na wskroś reakcyjnej, pozostającej w opozycji do gaullizmu z pozycji skrajnie „atlantyckich”, zimnowojennych, klerykalnych.

Jest to rozwiązanie absolutnie nie do przyjęcia dla lewicy, toteż główna kampania polityczna partii komunistycznej dąży do jasnego i niedwuznacznego odcięcia się od jakiegokolwiek współpracy z antygaullistowską prawicą.

Po obradach SFIO i konwentu instytucji republikańskich (klubów politycznych, wchodzących w skład federacji lewicy), na kilka dni przed kongresem radykalów, „Humanite” pisała, że „zostały otwarte drzwi, lecz nie została usunięta pewna niejasność”, która umożliwiała różne, a nawet sprzeczne interpretacje poszczególnych uchwał. Życie polityczne Francji w najbliższych tygodniach przebiegać więc będzie pod znakiem dalszego klarowania tych „niejasności”. (API)

Każdy hektar daje plony

Pierwszy etap konkursu „Każdy hektar daje plony” dobiega końca. Lista uczestników walczących o pełniejsze wykorzystanie gruntów Państwowego Funduszu Ziemi obejmuje 464 kółka rolnicze; w zasięgu konkursowego oddziaływania znalazło się kilka tysięcy hektarów ziemi.

Cel i nagrody

Konkurs, zorganizowany dla wsi wielkopolskiej przez „Głos Wielkopolski”, Telewizję Poznańską, Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych przy współudziale Związku Młodzieży Wiejskiej — ma na celu zwiększenie zainteresowania kółek zagospodarowywaniem ziem znajdujących się w dyspozycji PFZ, podnoszeniem plonów na gruntach już uprawianych, zakładaniem własnej hodowli i agrotechniczną pomocą kompleksową rolnikom indywidualnym. Jednocześnie chcielibyśmy przyczynić się do umocnienia ekonomicznej pozycji kółek; działalność produkcyjną powinna przysporzyć im sporo dodatkowych zysków.

Dla najlepszych, organizatorzy ufundowali liczne nagrody rzeczowe o łącznej wartości ponad 1,5 mln zł, w postaci cennych, poszukiwanych maszyn i urządzeń rolniczych (kombajny, traktory, snopowiązałki). Niezależnie od tego ustanowiono wartościowe na-

Start mamy za sobą

grody indywidualne (dla prezesów kółek i agronomów) w formie premii pieniężnych i wycieczek zagranicznych.

Najlepsi i słabi

Ziemi oczekującej gospodarczej ręki jest w naszym województwie jeszcze sporo. Nie każdy jednak obszarem może zająć się pobliski PGR, czy spółdzielnia produkcyjna. Dotyczy to zwłaszcza niewielkich, parohektarowych działek, zlokalizowanych na znacznej przestrzeni. I tu pole do popisu dla kółek rolniczych. Wiele z nich uprawą takich gruntów zajmuje się od paru lat, inne trzeba do tego zachęcić.

Jak słuszna była nasza inicjatywa, dowodzi lista zgłoszonych do konkursu i liczba hektarów wzięta we władanie tych wiejskich organizacji. Co warto dodać — liczne kółka podjęły się uczestniczyć w paru konkursach jednocześnie.

Dopuszczmy do głosu liczby. Oto w pierwszej konkurencji (przejmowanie w zagospodarowanie nowych gruntów PFZ) uczestniczą 62 kółka, zapowiadając zagospodarowanie 1300 hektarów ziemi. Najlepiej spisały się tu powiaty czarnkowsko-króleski, obornicki, poznański i wolsztyński oraz międzychodzki. Nie można jednak tego samego powiedzieć np. o powiecie wrzesińskim, skąd zgłosiło się tylko jedno kółko z propozycją zagospodarowania 20 ha, choć wiadomo, że powiat ten ma wiele w tej dziedzinie do zrobienia. Podobnie jest w powiatach wągrowieckim i pleszewskim.

Oczywiście krytycznych wniosków nadmiernie uogólniać nie można choćby dlate-

go, że nie wszystkie kółka są jednakowo organizacyjnie silne, a nadto nie zawsze jest w sąsiedztwie wolny grunt do uprawy. Jednakże wydaje się, że można było oczekiwać jeszcze liczniejszych w tej konkurencji inicjatyw.

W drugiej konkurencji (wzrost plonów na ziemiach już uprawianych) bierze udział 150 kółek. I tu spodziewamy się znacznych korzyści w postaci np. dodatkowych dostaw ziarna. Zakładając, że na każdym hektarze urodzi się o jeden kwintal więcej np. zboża rezultaty nie trudno obliczyć. Taki szacunek nie jest naszym zdaniem wygórowany, zwłaszcza, że nawozów mineralnych jest pod dostatkiem, a sprzęt maszynowy przybywa.

Stosunkowo skromnie wygląda lista uczestników w konkurencji trzeciej (zakładanie hodowli zwierząt), na której znalazło się 29 kółek. Trzeba jednak dodać, że tylko nieliczne organizacje posiadają odpowiednie warunki do prowadzenia własnych obór, chlewni i ferm drobiu. Z takim przedsięwzięciem łączą się najczęściej inwestycje, budowa pomieszczeń i organizacja kadry fachowców itp. Jest to więc działalność wyższego jakiegoś rzędu, dostępna organizacjom bardzo krępkim, zblizonym strukturą organizacyjną i wielkością do przedsiębiorstw.

Wreszcie konkurencja czwarta (pomoc agrotechniczna, kompleksowa gospodarstwo indywidualnym, ekonomicznie słabym) zgromadziła na starcie 360 kółek, czego organizatorzy raczej się nie spodziewali. Umowy na taką pomoc

podpisano z 960 rolnikami gospodarującymi na około 12 000 hektarów. Tu prognoz, nawet szacunkowych, stawiać nie będziemy bowiem chwilowo brak nam rozeznania w warunkach umów. Nic tu przecież po zabawie w jasnowidzów.

Czas do pracy

Z wstępnych obliczeń wynika, że konkurs nasz koncentruje gospodarską uwagę kółek na ogromnym obszarze, liczącym co najmniej 18 000 hektarów ziemi o niskiej raczej wydajności i towarowości. W skali województwa to niewiele, w skali jednej akcji propagandowej to bardzo dużo, zwłaszcza że będzie to propaganda bardzo konkretna, oparta na autentycznych poczynaniach, na wymiernych efektach ekonomicznych. Spodziewamy się, że oddział ona nie tylko na samych uczestników konkursu, ale także na sąsiednie organizacje kółkowe. Intencją organizatorów jest przy tym wywołanie pewnych skutków trwałych. Nie chodzi bowiem o jednorazowy popis gospodarności, spowodowany dobrymi nagrodami, a o konsekwentne likwidowanie rezerw na wsi, o systematyczne podnoszenie plonów i towarowości.

Konkurs zamykamy jesienią przyszłego roku (1. X. 1967 r.). Czasu jest wiele, by zobowiązania zawarte w ogłoszeniach wstępnych wypełnić co do joty. Przypominamy wszakże, iż walka o laurowe liście najlepszego kółka rolniczego nie będzie łatwa. Zgłoszeń jak wiadomo jest wiele, a nagrody atrakcyjne.

ZBIGNIEW MIKA

czestniczyli w nim wszyscy, którym droga jest Ludowa Ojczyzna. Chłopi i robotnicy, inteligencja, wojsko, studenci, młodzież i dzieci.

Wielkopolska — kolebka naszej państwowości, słała wici patriotycznego czynu społecznego od wsi do wsi wielkopolskiej, od miasta do miasta. Od kwietnia 1966 r. — kiedy to na uroczystych zebraniach, odbytych w całym województwie, zadeklarowano prace społeczne jako podarunek ojczyźnie na jej tysiącletnie urodziny — trwała nieustanna krzątanina nad ich realizacją. Za kilkanaście dni w obecności wszystkich mieszkańców wsi i osiedli nastąpi zsumowanie urodzinowego podarunku pracy. Jego rezultat zostanie zapisany w księgach historii. Ale jego klimat, atmosfera towarzysząca każdej poszczególniej godzinie, przepracowanej z łopatą w rękę, przy wózce materiału czy na budowie — stanie się treścią opowiadań i gawęd wieczornych. Aby szyć legendą współczesnego patriotyzmu następne pokolenia naszej Ludowej Ojczyzny.

BARBARA MOSIĘŻNA

za się o 25 procent dodatek mieszkaniowy dla pracowników nauki (szkoły wyższe, instytuty naukowe — badawcze PAN).

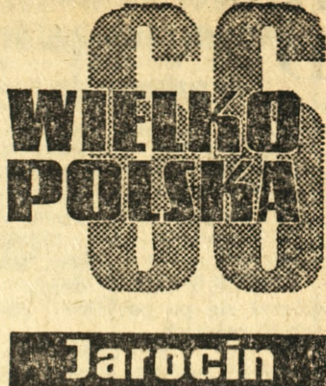
Red. Nie ma takiego zarządzenia, natomiast w sprawie wypłacania przejściowego dodatku mieszkaniowego obowiązuje nadal, dotychczas nie zmieniona uchwała Nr 187 Rady Ministrów z 20. 7. 1965. Uchwała ta przewiduje obniżenie względnie całkowite zaniechanie wypłaty dodatku mieszkaniowego w przypadku podwyższenia wynagrodzenia za pracę. (2238)

ZASIŁEK RODZINNY

SAWA. — Pracuję zawodowo i do tej pory nie pobierałam zasiłku rodzinnego na dwoje małych dzieci, gdyż mąż mógł być „prywatny”. W niedługim czasie otrzymam rozwód. Czy wtedy w instytucji, w której pracuję będę otrzymywać zasiłek rodzinny na dzieci?

Red. — Z chwilą uzyskania rozwodu, o ile odpowiadać będzie Pani wszystkim warunkom — otrzyma Pani zasiłek rodzinny. Ten ostatni nie przysługuje, jeżeli pracownik jest w całości lub jego części właścicielem przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego i to bez względu na wysokość osiąganych z tego tytułu dochodów. (2241)

Nowa struktura nowe zadania



Wyniki minionej pięcioletki określają warunki startu do następnej, która zakończy się w roku 1970. Powiat jarociński przygotował sobie start pomyślny, którego świadectwem wymownym wyrazem jest zasadnicza zmiana struktury gospodarczej powiatu z rolniczo-przemysłowego na przemysłowo-rolniczy. Z tej nowej sytuacji wynikały oczywiście także nowe zadania. One też były głównym tematem sprawozdawczo-wyborczej konferencji powiatowej organizacji partyjnej w Jarocinie.

Czołowym zadaniem minionej pięcioletki było osiągnięcie zaplanowanego wzrostu produkcji przemysłowej, rozwój eksportu i zmiana jego struktury, unowocześnienie profilu produkcji i podniesienie jej jakości. I oto, jeśli w 1961 r. dominowały produkty przemysłu rolnospożywczego, to w 1965 r. zaobserwować można było znaczny wzrost produkcji przemysłu maszynowego i lekkiego przy spadku udziału produkcji przemysłu rolnospożywczego. Pięcioletka w przemśle została wykonana z 2-procentowym przekroczeniem. Ale najważniejsze było poważne podniesienie jakości produkcji. Jego rezultatem jest stały duży popyt na wyroby jarocińskiego przemysłu tak w centralach handlu zagranicznego, jak i u odbiorców na rynku krajowym. W takich Jarocińskich Fabrykach Mebli aż 39 asortymentów ma znak jakości Q. A nie są one w sukcesach w podnoszeniu jakości odosobnione.

Znaczące były osiągnięcia w dziedzinie specjalizacji produkcji. Jarocińska Fabryka Obrabiarek i Jarocińskie Zakłady Przemysłu Maszynowego Leśnictwa są dziś zakładami specjalistycznymi na skalę ogólnokrajową, ich obrabiarki i frezarki są poszukiwane w kraju i za granicą. A jeszcze parę lat temu JZPML wytwarzały jakże materiałochłonne i nierentowne przyczepy. Oto miara postępu i zmian jakie się dokonały. W ciągu minionej pięcioletki udział produkcji eksportowej w ogólnej produkcji jarocińskiego przemysłu osiągnął 35 proc. To jest duże osiągnięcie, zwłaszcza dla powiatu, który jeszcze do niedawna był głównie rolniczym. Ale też postawiono w tym powiecie na nowoczesność. Aż 70 proc. wszystkich środków inwestycyjnych przedsiębiorstw jest w roku 1966 przeznaczonych na zakup nowoczesnego parku maszynowego.

Rolnictwo ma również osiągnięcia. W ciągu pięcioletki podniesiono stan pogłowia bydła o 18,6 proc., trzody chlewnej — o 47,5 proc (!), w produkcji roślinnej wzrost w czterech zbożach wyniósł 22,4 proc. Osiągnięcia te jednak jeszcze w pełni nie zadowalają.

Zmiana struktury gospodarczej powiatu, osiągnięcie szeregu dobrych wskaźników w dziedzinie jakości produkcji i rozwoju eksportu, stawia powiat w nowej sytuacji i wobec nowych zadań. Rysują się one zupełnie wyraźnie na odcinku pp. polityki zatrudnienia. Już obecnie rysuje się niedobór męskiej siły roboczej, który będzie się stopniowo pogłębiał. Wszakże jednak w powiecie istnieją nadwyżki kobiecej siły roboczej. Należy przeto wszędzie przeprowadzić analizę stanowisk pracy i ustalić jak najwięcej miejsc, na których kobiety będą mogły zastąpić mężczyzn (oczywiście po odpowiednim przeszkoleniu, które winny zorganizować przedsiębiorstwa). Rysuje się też niedobór kadr z wykształceniem zawodowym średnim i wyższym. Nie można czekać biernie na przyływ tych kadr z uczelni. Trzeba aktywnie starać się o ich pozyskanie, trzeba także rozszerzyć bazę miejscowej szkolnictwa zawodowego.

Ale to tylko jedno z zadań. Przed ludźmi pracującymi w przemyśle stoi dalej zadanie wykorzystania zdolności produkcyjnych wszystkich fabryk, ulepszenie organizacji pracy, wprowadzenie postępu technicznego, aktywizacja eksportu, realizacja trudnych inwestycji (w tej ostatniej dziedzinie powiat ma sporo grzechów na sumieniu). Trzeba zmniejszyć zatrudnienie w działach pomocniczych fabryk oraz ograniczyć administrację, nie tylko ze względu na ogólną sytuację w zatrudnieniu, ale przede wszystkim po to, by pracować rentowniej, bardziej efektywnie. Potrzebny jest dalszy wyraźny wzrost wydajności pracy, w wielkości 8—10 proc. rocznie. Dokonać się on powinien głównie przez zmiany w technologii produkcji, jej unowocześnianie, szerszą mechanizację i automatyzację, czyli — w drodze codziennej walki o postęp techniczny. Oczywiście postęp techniczny to nie tylko nowoczesne maszyny, lecz także — a chyba przede wszystkim — nowoczesny człowiek, odpowiednio przygotowany, światły, wykształcony. O tym zaś czasami kierownictwa niektórych zakładów zdają się zapominać.

W rolnictwie istnieją wielkie rezerwy do wykorzystania. Choćby taki przykład. Powiat ma 17 tys. ha gruntów w klasie II—III, z tego zaś zaledwie 11 tys. ha użytkuje się pod intensywną uprawę roślin kontraktowanych. Stanowi to 65 proc. gruntów dobrych, wydajnych. A co z resztą? Poważny problem stanowią w Jarocińskim kółka rolnicze, których 40 procent prowadzi gospodarkę deficytową, znaczny procent ciągników jest w nich słabo wykorzystywanych, są tu najniższe w województwie dochody na jeden zestaw, największe opóźnienia w tworzeniu baz międzykółkowych. Są to wszakże tylko problemy organizacyjne, kwestie przekonania ludzi o takim czy innym sposobie gospodarowania. Trudno wątpić, że światli jarocińscy rolnicy i fachowa kadra instruktazowa poradzą sobie z tymi problemami.

Program, jaki postawiła sobie jarocińska organizacja partyjna na najbliższe lata jest ambitny. Ale są podstawy do wiary, że będzie wykonany. Albowiem przygotowano już w poprzedniej pięcioletce warunki do realizacji nowych, jeszcze bardziej ambitnych zadań. Przygotowano też ludzi, którzy nie boją się trudnych zadań, którzy potrafią gospodarzyć racjonalnie i intensywnie.

MIECZYSLAW SKAPSKI

22 promille historii

Współczesny patriotyzm

Historię nazywają nauczycielką narodów, rodzicielką świadomości narodowej. Zawarta jest w tym głęboka prawda. Chodzi nie tylko o historię pisaną, potwierdzoną dokumentami wydarzeń, datami koronacji królów i zwycięskich bitew. Wszeccho obejmujący nurt historii, determinujący postawy szerokich warstw społeczeństwa, płynie bowiem przede wszystkim nieprzerwanym strumieniem ustnego podania, ludowym przekazem pieśni, gawęd i legend, tradycją pielęgnowaną w zagrodach wiejskich, w kręgu rodzin, w środowisku miasta czy miasteczka. Historia tworzona przez lud, pielęgnowana jako najszlachetniejsza zryw, leży u podstaw zjawiska nazywanego świadomością narodową. 22 lata naszej ojczyzny, są tego najlepszym dowodem.

Kiedy w lipcu 1944 roku ogłoszono Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodu

wego, stało się powszechnie wiadome, że przyszedł wreszcie czas, w którym władca ziemi i fabryk oraz wszelkiego dobytku stał się narodem. Czas, w którym odbudowywać się będzie kraj doszczętnie wojną zrujnowany, wznosić nowe domy, fabryki i szkoły. Ta świadomość współodpowiedzialności całego narodu za losy dziś i jutra naszej ojczyzny, stała się podstawą nowej formy patriotyzmu polskiego — patriotyzmu pracy. Rodził on się w tych pierwszych dniach, kiedy to chłop odmierzał krokami przy padających nań z reformy rolniczej kawałek ziemi i natychmiast stawał o świcie, aby go w trudzie, z wielkim nakładem pracy zaościć i uprawić; kiedy robotnik montował w nieogrzanych halach fabrycznych zniszczone wojną maszyny; nauczyciel naprawiał dach zniszczonej szkoły, aby rozpo-

cząć w niej naukę z dziećmi — często nieetykowymi — mającymi za sobą partyzancką przeszłość.

Ten nowy patriotyzm okazał się w miarę upływu czasu patriotyzmem trudnym. Wymagał nie tylko ofiarności i odwagi, ale również zasobów wiedzy i umiejętności. Ufność jednak, jaką Manifest PKWN obdarzył naród, owocowała i owocuje zdwojeniem wysiłku rąk i umysłów, konkretnymi wynikami pracy, mierzonej tysiącami szkół, dziesiątkami hut, fabryk, wyższych uczelni; rozwojem miast i kulturą wsi. Świadomość narodowa i jej owoc — współczesny patriotyzm, legitymuje się zespolową pracą całego społeczeństwa dla dobra swojego miasta, swojej wsi czy fabryki.

Ostatni rok — rok dumy narodowej z tysiąca lat historii naszego kraju — był rokiem wielkiego ogólnonarodowego czynu społecznego. U-

HERB RADOMIA

Janusz K. — Urodziłem się w Radomiu. Chciałbym się dowiedzieć jak wygląda herb tego miasta oraz kiedy to miasto powstało?

Red. — Pierwsze wzmianki o Radomiu pochodzą z XII w. Stary Radom otrzymał prawa miejskie od Władysława Łokietka zaś Nowy Radom założył Kazimierz Wielki. Odbywały się tu częste zjazdy szlachty i to wpłynęło na rozwój grodu. W XIX wieku wzrastał przemysł a wraz z nim i szeregi klasy robotniczej. Duży wpływ miał tu wielki Proletariat, następnie SDKPiL oraz PPS. Herb Radomia wyobraża Bramę Miejską, w środku której widnieje litera R. (2210)

PRAWO JAZDY

„Kierowca”. — Posiadam wykształcenie wyższe z zakresu mechaniki i pracuję w tej dziedzinie. Mam amatorskie prawo jazdy, a chciałbym uzyskać prawo I kategorii. Jak tę sprawę załatwić?

Red. — Z racji swego wykształcenia i pracy związanej z motoryzacją, może Pan bez kursu podnieść kategorię swego prawa jazdy. Musi jednakże przed komisją zdać egzamin. Radzimy w tej sprawie złożyć podanie do Wydziału



Komunikacji Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej. (2164)

ZŁOTÓWKI DLA CUDZOZIEMCÓW

J. W., pow. Szamotuły. — Jak mogą Polacy zamieszkać za granicą nabywać polskie złotówki? Jak można pieniądze wysłać za granicę?

Red. — Pieniądzy „kupić” — jak Pan to nazwał — nigdzie nie można. Natomiast osoby, które przyjeżdżają do Polski mogą nabyć tzw. kupony, uprawniające do regulowania należności w kraju za hotele, wyżywienie oraz nabywanie przedmiotów w niektórych sklepach np. w „Delikatesach”, „Jubilerze”. Cudzoziemcy mogą wymienić każdą sumę dewiz zagranicznych na polskie pieniądze w punktach wymiany na granicy lub w oddziałach Narodowego Banku Polskiego. Wywóz pieniędzy za granicę nie jest możliwy i cudzoziemiec zobowiązany jest zdeponować je w punkcie granicznym. Przy ponownym przyjeździe do kraju może z tych pieniędzy korzystać. (2209)

ZWIĄZEK ZAWODOWY I CZEKI

J. K. — Czy będąc członkiem związku zawodowego, a nie należąc do kasy zapomogowo-pożyczkowej, mam prawo korzystać z ceków uprawniających do nabywania węgla. Jeżeli nie — to czy bez pośrednio po zapisie do Kasy będę mógł mieć do tego prawo?

Red. — Jeżeli Pan nie jest członkiem kasy zapomogowo-pożyczkowej mimo, że jest członkiem związku zawodowego, nie może korzystać z pomocy kredytowej kasy, m. in. z bonów węglowych. Aby taką pomoc uzyskać trzeba być członkiem kasy, przy czym niezbędne uprawnienia nabywa się po upływie 2 miesięcy od daty przyjęcia w poczet członków. (2261)

DODATEK MIESZKANIOWY I PODWYZKA

Jem. Sz. Chociszewskiego. Czy istnieje rozporządzenie rządowe o mocy którego od 1. 1. 1966 zmniejsza

Poborowi do Bundeswehry...

Do drzwi mieszkania rodziny Weitnerów — w małym, bawarskim miasteczku, Gröbenzell, zapukał postanie. Gdy mu otworzono — wręczył list, z uwagą — „Pan Obst kazał się pięknie kłaniać”. List zaadresowany był — na zwykłej kopercie — do syna Weitnerów, młodego studenta filozofii, Lothara, który właśnie, z dala od domu — włożył się po paryskich Polach Elizejskich.

Kto zacytował — pan Obst? Tego nikt nie wiedział w rodzinie adresata. I nikt się tam też nie domyślał, że jest to pracownik komendy uzupełnień Bundeswehry, a koperta listu, na pozór ściśle prywatnego, zawierała wezwanie do wojska.

Ale zaczynajmy od początku. W NRF istnieje obowiązek służby wojskowej. Nie podlegają mu wszyscy. Nie ci, przede wszystkim, którym powiodło się uniknąć wyciągnięcia z tego losu. W Republice Federalnej odbywa się bowiem pobór żołnierzy w liczbie określonej przez Ministerstwo Obrony. Do wojska trafiają się na tomiast drogą losowania, lub na ochotnika.

Zdarza się często, że młody człowiek, który nie ma ochoty zostać „obywatelem w mundurze” — wyjeżdża sobie, przed losowaniem, na pewien

czas poza granice NRF, np. do Berlina zachodniego, do Francji, lub innego kraju.

Szukaj wiatru w polu — po wiada. Ale zachodni Niemcy nie komendy uzupełnień umieją tego wiatru szukać.

Czasem same zdobywają adres poszukiwanego. Czasem

Pułapka na myszy

liczą na to, że rodzina — zwiędzona prywatną kopertą i cywilnym nadawcą — wezwaniem prześle adresatowi. A ten, jeśli nie wrzuci listu do kosza, lecz odpowie, np., że — przeprasza, ale w tej chwili stawić się nie może — wpadł. Jeśli chce uniknąć oskarżenia o dezercję, musi szybko wracać do domu.

„Der Spiegel” przytacza taki m. in. przykład:

— Hartmut Wimleithner dostał w Berlinie zachodnim wezwanie, nadane przez... panią Ingę Puhlmann. Nie znając

tajemnic przepisów Bundeswehry — odpowiedział żartobliwie:

„Kochana Ingo, dziękuję za Twój list. Przyznam się jednak, że trochę uraził mnie jego w najwyższym stopniu zimny i rzeczowy ton”. Władze wojskowe okazały się nieczułe na dowcip. Wimleithner musiał stawić się do koszar, skoro nie chciał dostać się do więzienia. Takie poszukiwania za niechętnymi wojsku trafiają i dalej aniżeli do Berlina zachodniego, jak we wspomnianym już wypadku Lothara Weitnera i wielu innych.

No dobrze, ale po co ta cała maskarada?

Odpowiedź jest prosta. Bundeswehrze nie wolno wysłać urzędowych wezwań pod broń do obywateli, znajdujących się poza granicami NRF. A jeśli to robi — gdy kamuflaż się wyda — powstają kłopoty dyplomatyczne. To właśnie ze szwajcarskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych pochodzi następująca opinia:

„Przesyłanie pocztą urzędowej w prywatnych kopertach — wskazuje na złą wolę urzędów zachodniemieckich”.

Krótko, ale za to wyraźnie. Rozstawianie pułapek na myszy poza granicami NRF, nawet spokojnym władzom szwajcarskim psuje krew...

ANDRZEJ KOBUS

Stypendialne dylematy

Fabryka i student

Młodzi inżynierowie, byli stypendyści łódzkiego przedsiębiorstwa przemysłowego, zbuntowali się przeciwko swemu fundatorowi. Chcą opuścić macierzysty zakład, porzucić pracę, do której przygotowywali się podczas studiów. Ani myślą przy tym zwrócić fundatorowi stypendia.

Mimo iż jesteśmy zwolennikami wierności dla swego zakładu pracy w dobrych i złych chwilach — przyznajemy rację buntownikom.

Przedsiębiorstwo to nie jest w stanie zapewnić im mieszkania, do czego jest zobowiązane. Inżynierowie nie chcą zrezygnować z żadnej łaski. Wyrażają chęć zapisania się do spółdzielni mieszkaniowej, by samemu sobie zafundować mieszkanie. Nie mogą jednak tego zrobić. Nie są w Łodzi zameldowani i nie mogą otrzymać zgody na zameldowanie. I finał — jak wyżej.

Rozbrat nie tylko teoretyczny

Wykorzystanie stypendiów fundowanych oraz samych stypendystów — to dziś już pro-

blem nie laza. Rozbrat teoretycznych założeń z praktyką sygnalizuje potrzebę zmian w tej dziedzinie. Przede wszystkim zmian przepisów; ponad to zaś współdziałania co najmniej kilku partnerów.

Ufundowanie stypendium oznacza — co najmniej formalnie — iż przedsiębiorstwo chce sobie zagwarantować dopływ wysokokwalifikowanych fachowców. Mają oni z czasem objąć różne stanowiska kierownicze, bądź poświęcić się pracy koncepcyjnej. Stypendium — to również zapowiedź rozpoczęcia pracy u fundatora. Praca — oznacza związek z przedsiębiorstwem. Znany — czy nie znamy?

Znać przedsiębiorstwo nie oznacza wcale, iż zna się również nurtujące je problemy. Stypendium może przyczynić się do tego, że stypendysta je pozna. Więcej — pomoże niejednemu z nich rozwikłać. Jak? Bar dzo prosto: poprzez prace dyplomowe bądź magisterskie, związane z praktyką, produkcją przedsiębiorstwa.

O tym, jak bardzo możliwa i korzystna dla obu stron jest metoda, świadczy praktyka bydgoskich zakładów „Eltra” bądź Warszawskich Zakładów Telewizyjnych. Prawie wszyscy stypendyści tych zakładów oparli swe prace dyplomowe o potrzeby fundatorów. Prace te wykorzystane zostały w przedsiębiorstwach dla usprawnienia produkcji, opracowania nowych technologii itp. Był to swego rodzaju procent od stypendium, uzyskany przez fundatorów.

Co z kwalifikacjami?

Praktyka ta nie jest — niestety — upowszechniona. Nierzadko stypendysta specjalizuje się, pisze pracę dyplomową z dziedziny co najmniej odległej jeżeli nie przeciwnie potrzebom fundatora. Co potem zrobić z jego kwalifikacjami w fabryce?

Najwięcej jednak trudności i niespodzianek oczekuje przedsiębiorstwo i stypendystę w innej dziedzinie życiowej. Łódzki przykład nie jest odosobniony.

Przedsiębiorstwo fundując stypendium zobowiązuje się zapewnić swemu stypendyscie mieszkanie. Zasada to niewątpliwie słusza. Jeżeli oczekuje się od młodego inżyniera jak najbardziej efektywnej pracy — to należy zagwarantować mu godziwy po niej odpoczynek; jeżeli chcemy, by był stypendystą zwiastem jak najszybciej z przedsiębiorstwem — fundatorem, to najlepszym do tego sposobem będzie zapewnienie mu stabilizacji życiowej. Oba te warunki spełnia w sposób najbar-

dziej skuteczny własny dach — mieszkanie.

Zobowiązanie do zapewnienia stypendyscie mieszkania spoczywa wyłącznie na przedsiębiorstwie. Dobrze — gdy dysponuje ono mieszkaniem zakładowym. Ale gdy ich nie posiada? Rada narodowa umowy ze stypendystą nie podpisywała. Ona może tylko, ale nie musi troszczyć się o to, by umowa między stypendystą a przedsiębiorstwem została dotrzymana. Skutek można łatwo przewidzieć: ucieczki stypendystów, nieporozumienia na tle stypendiów obustronne pretensje, nierzadko sąd. I w efekcie zamiast stałego mariażu — przykry rozwód.

Najgorsze jednak jest to, iż przegrzując ci, dla których stypendia są nierzadką jedyną drogą uzyskania fachowców: male bądź niewielkie przedsiębiorstwa, często o niezbyt atrakcyjnej pracy. Przedsiębiorstwa duże dysponują zwykle większymi możliwościami, większym wachlarzem stanowisk, wyborem problemów, pracy.

Kilka propozycji

Jakie w związku z tym propozycje? Przede wszystkim współdziałanie trzech partnerów, zanim umowa stypendialna zostanie zawarta. A więc zgodność poglądów przedsiębiorstwa, przedmiotu rady narodowej (najbardziej władny w sprawach mieszkaniowych organ władzy) oraz pełnomocnika Komitetu Pracy i Płac d/s zatrudniania absolwentów wyższych uczelni. Zgodność poglądów (może zafiksowana odpowiednim dokumentem?) co do tego, iż przedsiębiorstwą niezbędnymi są określone specjalności; iż uzyska ono ich poprzez ufundowanie stypendium; iż stypendysta będzie oczekiwanym przez wszystkich trzech partnerów, a nie będzie wydeptywał progów wówczas, gdy stwierdzi, iż umowa jest tylko... świstkiem papieru.

Drugi postulat — to maksymalne wykorzystanie stypendium dla wciągnięcia studenta w absorbujące przedsiębiorstwo problemy produkcyjne, organizacyjne, technologiczne itp. Poprzez zalecanie wielu z nich jako tematów prac dyplomowych.

Takie właśnie wykorzystanie studiów zgodnie z potrzebami zakładów oraz zatrudnienie absolwentów zgodnie ze specjalizacją można potraktować jako miernik rzeczowego stosunku kierownictwa przedsiębiorstwa do sprawy do pływ młodej, dobrej kadry. Ten miernik warto też stosować przy konfrontacji zapotrzebowania przedsiębiorstwa na stypendia z praktyką korzystania z nich. Ten obowiązek spoczywa jednak na zjednoczeniach.

STEFAN BRONICKI

Procesy hitlerowskich zbrodniarzy ze Lwowa

Przed Sądem Prziśięgłych przy Sądzie Krajowym w Stuttgarcie rozpoczął się w dniu 25 października tzw. proces lwowski, w którym prawdopodobnie w charakterze świadka wystąpi Teodor Oberländer. Już po trzech posiedzeniach Sądu aresztowano na dziesięciu spośród szesnastu oskarżonych, odpowiadających z wolnej stopy, co stanowi, jak na obecne stosunki w NRF, pewnego rodzaju sensację.

Szesnastu oskarżonych odpo wiada za morderstwa i „pomoc w morderstwach”, popełnionych na ludności żydowskiej (w tym również na dzieciach) oraz na więźniach, zatrudnionych w obozach pracy przymusowej. W sumie rozpatrywanych będzie 150 wypadków morderstw poszczególnych ludzi, natomiast udział oskarżonych w akcjach masowego rozstrzelania znaleźć się ma „na drugim planie”.

Oskarżenia, to niemal wyłącznie oficerowie i podoficerowie SS: Rudolf Röder, Anton Löhnert, Walter Schallack, Ernst Eppel, Peter Blum, Adolf Kolonko, Ernst Heinisch, Ernst Preuss, Carl Wöbke, Ernst Inquart, Martin Büttner, Paul Fox, Hans Sobotta, Karl Ulmer, Roman Schönbach oraz Heinz Weber, były urzędnik lwowskiego Arbeitsamtu dla ludności żydowskiej. Ze sprawy wyłączone jest na razie z powodu choroby (przebywa podobno w szpitalu) Elisabeth Hansberg, była żona niezjącego już kierownika obozu pracy przymusowej we Lwowie — Willhausa, która także brała czynny udział w akcji eksterminacyjnej ludności żydowskiej i była objęta aktem oskarżenia. Jeden z oskarżonych, Carl Wöbke, był SS-Oberscharführer, liczący dziś 56 lat, był ostatnio przed aresztowaniem, komisarzem policji kryminalnej w Rheda koło Wiedenbrück, a 67-letni był SS-Obersturmführer Ernst Inquart pełnił funkcję naczelnika w administracji okręgowej w Kolonii.

Wszyscy oskarżeni przebywali już 5 lat lub dłużej w areszcie, zostali jednak wypuszczeni na wolność za kaucją na podstawie decyzji Najwyższego Sądu Krajowego i na pierwszych sesjach odpowiadali z wolnej stopy.

Na proces wezwanych zostało dotychczas 144 świadków, między innymi z USA, Izraela, Polski, Urugwaju, Australii.

Zwraca uwagę fakt, że jest on niejako kontynuacją zakończonego przed kilkoma miesiącami (14. 7. 66) tzw. procesu tarnopolskiego. Dwóch oskarżonych: Paul Raebel i

Hermann Müller otrzymali wówczas wyroki dożywotniego więzienia; dalszych dwóch — Willi Hermann i Walter Lambor po 10 lat, trzech mniejsze kary więzienia oraz trzech zostało zwolnionych od kary. A więc na 10 oskarżonych — tylko dwóch otrzymało najwyższy wymiar kary.

Obsada sądu i prokuratury jest taka sama: przewodniczący dr Pracht, sędziowie dr Priznig i Peterke, pierwszy prokurator Sichtig oraz asesor są dowy Ehni.

Przedmiotem rozprawy są znowu zbrodnie indywidualne, jednakże przypisać należy, że są zapoznał się szczegółowo z całością zbrodni popełnionych na terenie „Dystryktu Galicji” i Samboru zarówno przez Wehrmacht, władze administracyjne, różne Einsatzkommando, gestapo i policję, jak też przez konkretne grupy zbrodniarzy znanych z nazwiska i miejsca zamieszkania. Władze zachodniemieckie nie dopuszczają jednak do sądownictwa hitlerowskich zbrodniarzy, nie chcą zatem łączyć procesów w takie kompleksy, które z natury rzeczy staną się oskarżeniem i Wehrmachtu, i administracji cywilnej, i wielkich przedsiębiorstw przemysłowych III

Rzeszy, a w konsekwencji — tych wszystkich morderców z biurka, którzy zajmują dziś w NRF zbyt poważne stanowiska, aby zasiąść na ławie oskarżonych.

Niemniej jednak opinia publiczna nie tylko z uwagą śledzić będzie przebieg procesu w Stuttgarcie, lecz także innych procesów merytorycznie ze sobą związanych. Rodzi się pytanie, czy sędziowie przysięgli w Stuttgarcie wyciągną właściwe wnioski ze sprawy Fritza Hildebranda toczącej się przed sądem w Bremen, który jako były SS-Obersturmführer i ekspert do spraw żydowskich przy sztabie dowództwa SS i policji na obszar Galicji, a następnie ko mendant w obozach pracy przymusowej w Drohobyczu i Boryslawiu, niewątpliwie jest zbrodniarzem o analogicznych kwalifikacjach. W Berlinie Zachodnim od długiego czasu przewlekane jest śledztwo w sprawie odpowiedzialności władz administracyjnych z „Dystryktu Galicji” za akcję przesiedlania ludności żydowskiej do obozów zagłady. Od trzech lat przygotowywany jest proces przeciwko znanym z nazwiska 14 zbrodniarzom, którzy przed sądem w Darm-

stadt stanąć mają za masowe morderstwa w Kołomyi, a zwłaszcza podczas likwidacji getta w 1942-43 roku. Również prokuratury przy sądach w Mannheim, Nürnberg/Fürth oraz Würzburgu zajmują się masowymi morderstwami i wysiedleniami ludności z terenów wschodniej Polski i Ukrainy. Wszystkie te sprawy jednak „nie schodzą się”, nie mają wspólnego mianownika. Jest też rzeczą znaną, że w żadnej z nich akty oskarżenia nie uwzględniają sprawy wymordowania 21 lwowskich profesorów, wśród których zginął również Boy-Zelenki. O sprawie tej nie słyhać także w Münster, na procesie bandy gestapowców ze Stanisławowa z Hansem Krügerem na czele, ani też w Hessen, gdzie prowadzone jest śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych przez Einsatzkommandos, działające w lecie 1941 r. na terenie Lwowa.

Bońska sprawiedliwość stara się o przytłumienie wszystkich spraw, o nienadawanie im rozgłosu. Często też wynajduje „formalne”, „proceduralne” lub zgola wymyślone przeszkody, aby w jak najniższym stopniu uwzględnić dokumentację przysyłaną z Polski dla rozszerzenia aktu oskarżenia.

ADAM KRZEPKOWSKI

TELEWIZJA

Niedostrzegane i pomijane

Zjawisko stale się powtarzające — przedstawiamy w końcu zauważać, a przynajmniej — przedstawiamy doceniać. Wysoki poziom Dziennika TV ocenilibyśmy właściwie dopiero wtedy, gdyby ten poziom się obniżył. Podobnie ma się rzecz ze „Światowidem”, „Monitorem”, „Eureką”, Kinem Krótkich Filmów, „Spotkaniami z przyrodą” itd.

„Światowid” nie jest moim atrakcyjnym, nie szuka taniej popularności, ale swą rzeczowością i solidnością po dawanych faktów oraz umiejętnością ich możliwie krótkiego i ciekawego komentowania — zyskał sobie wielu zdecydowanych sympatyków. Magazyn ten, poświęcony zagadnieniom międzynarodowym, posługuje się, zarówno w informacji jak i w komentarzu — słowem mówionym po chodzącym czy to wprost od prowadzącego program red. E. Dylawerskiego czy też od któregoś z rozmówców, nota bene zawsze ciekawych i zawsze mających dużo do powiedzenia. Przykładem tego był generał Pióro mówiący w ostatnim wydaniu „Światowida” o broni nuklearnej. Posługuje się też ten magazyn filmem, zawsze nawiązującym do tematu, choć nie zawsze aktualnym. Tak było na przykład z filmowym reportażem o Kanadzie (z okazji przyjazdu do Polski kanadyjskiego ministra spraw zagranicznych), pochodzącym sprzed kilku lat. O ile jednak o doborze roz-

mówców decydują autorzy „Światowida” — o tyle w wyborze filmów są ograniczeni i uzależnieni od posiadanych serwisów i od dostaw z zagranicy.

Magazyn „Eureka” o tyle może jest w lepszej sytuacji, że obejmuje szerszy zakres tematyczny: od drobnych wynalazków aż do epokowych zdobyczy ludzkiego umysłu, od zapalniczek do podróży kosmicznych. Gdzieś w środku tego rejestru tematycznego znalazła się głośna wyprawa polskiego jachtu „Śmiaty”, którego cała załoga mówiła o swoich przeżyciach i przygodach. O wyprawie „Śmiatego” mówiono w „Eurece” już przed 15 miesiącami. Zapowiedziano wówczas ponowne spotkanie z bohaterami wyprawy po jej zakończeniu. Mało kto pamiętał do dzisiaj tej obietnicy. Pamiętała jednak o niej „Eureka”. Operatywność i konsekwencja są jej bezspornymi atutami.

Przejdźmy z kolei do publicystyki. Kraków zaprezentował program o Hucie im. Lenina pt. „Nowohuckie złoto”. Zaletą tego programu jest, że powiedziano o nim to, o czym bardzo często się zapomina w takich przypadkach; mówiąc o osiągnięciach gospodarczych całego kraju i poszczególnych obiektów: huta przynosi 9 milionów czystego zysku dziennie! Jakże taka wiadomość przemawia do wyobraźni szarego człowieka! Jakże duża jest jej siła przekonywania!

Program był dobry. Nie zepsuły go nawet wstęp i zakończenie, które w intencjach twórców miały być urozmaicheniem, w rzeczywistości jednak rozbiły jedną i prostą całość. Osobiście nie lubię pointowania za wszelką cenę.

Szczecin z kolei przedstawił program „To co najlepsze” o problematyce rolnej. Powiedziano tu dużo słusznych uwag o sprawach bardzo ważnych i dla naszej gospodarki nader istotnych. Niestety, to jeszcze za mało, by telewizja zainteresowała. Trzeba bowiem jeszcze mówić (a nie czytać) ciekawie. Obawiać się należy, że trud autorów programu nie znalazł uznania szerokiej rzeszy odbiorców TV.

Podobne uwagi można mieć do warszawskiego programu „Skrzyżowanie dróg”, w którym kilkoro oficerów MO przeważnie odczytywało z kartek swoje wypowiedzi na temat międzynarodowego sympozjum o przestępczości nieletnich. Udział prowadzącego program ograniczał się, niestety, niemal do wysłuchania krótkich referatów kolejno wygłaszanych przez poszczególnych uczestników. Zabrakło też polemicznego zacięcia i tej żarliwości, która zawsze powinna towarzyszyć tak nabrałemu zjawisku jak przestępczość nieletnich. Informacja cynno-teoretyczny ton wypowiedzi (bo nie była to dyskusja) sprawił, że ten pasjonujący temat wypływał i stał się po prostu nudny.

Umiejętność swobodnego występowania przed kamerą jest zjawiskiem równie cennym co rzadkim. W cyklu dla młodych „Pamiętka z podróży” wygłosił gawędę szczeniński literat i rybak w jednej osobie J. Pachlowski.

Mówił o sprawach ciekawych, ale z trudem, nieporadnie.

W sobotnio-niedzielnym bloku rozrykowym zapamiętałismy szczególnie dwa programy. Pierwszym był „Polska miłość” — pozycja stabilna, pod każdym względem, a szczególnie wykonawczym; chwilami miało się wrażenie, że ogląda się kabaret amatorski, i to zły. Trudno późnym wieczorem wytrzymać przy takim programie do końca. Bez porównania lepszą była niedzielną pozycja „Jalouse” A. Osieckiej z cyklu „Listy śpiewające”. Choć spektakl był nierówny sceny w których występowali Z. Kucówna, W. Gliński zasłużyli na duże brawa.

Miłośnicy Teatru TV zyskali piękny prezent w postaci głośnego dramatu Maksyma Gorkiego „Jegor Bułyczow” z J. Świdorskim w roli tytułowej, zagranie tak, że pozostanie na długo w naszej pamięci. Doskonała gra całego zespołu (J. Traczycówna, K. Łaniewska, H. Skarżanka, G. Lutkiewicz i inni) i reżyseria złożyły się na pełne dramatyzmu widowisko o giganckim świecie i rysujących się perspektywach nowego.

Poznań przygotował aż dwa programy muzyczne. W śróde wysłuchaliśmy nastrojowego koncertu Poznańskiej Orkiestry Kameralnej pod dyktando R. Satanowskiego. Zabrakło tu trochę słowa wstępnego, takiego; z jakim wystąpił J. Młodziejski przed starannie przygotowanym „Sezamed Muzycznym”, który zaprezentował nam „Popołudnie z Schubertem”, a ściślej — „Domek trzech dziewcząt”. Muzyka to silny punkt poznawczy TV.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Problemy poznańskiej kultury

Przed kilkunastoma dniami trzeci raz po wojnie zebrała się Rada Narodowa Poznania, aby przedyskutować zagadnienia kultury. Pierwszy raz nad nimi debatowała 30 czerwca 1950 r. Potem było 12 lat przerwy. 21 września 1962 r. Wydział Kultury na sesji przedstawił sprawozdanie ze swojej działalności i założenia polityki kulturalnej. Uchwała zawierała wiele wniosków.

Na ostatniej sesji mówiono o realizacji niektórych postulatów, gdyż skąpe możliwości finansowe nie pozwoliły na urzeczywistnienie wszystkich. Mówiono też o osiągnięciach placówek zawodowych i dalszych potrzebach. Nie wdajemy się tu w tok wówczas ożywionej dyskusji. Chcemy tu — dość skrótowo — przedstawić zagadnienie kultury na szerszym tle społecznym, bo to sprawa całego Poznania — od śródmieścia do peryferii, od twórczych ośrodków do skromnego odbiorcy w mieszkaniu robotniczym.

Szkołnictwo artystyczne w ostatnich 4 latach zyskało 90 miejsc internatowych w Domu Studenckim SN nr 2. Uruchomiono: Pałac Kultury i kino w jego Sali Wielkiej, estrady koncertowe nad Małą, w Parku Zwycięstwa i na Cyta- deli, 10 klubów, 8 filii i 80 punktów bibliotecznych oraz 49 świetlic blokowych. Dzielnica Wilda rozpoczęła budowę „wesołego miasteczka”. Z inwestycji zrealizowano odbudowę zamku Przemysława i pałacu Górków na cele muzealne. Poza Uchwałą utworzono Militarium na Cyta- deli. Tu i ówdzie poprawiono warunki pracy kulturalnej.

Nie zlikwidowano, — bo na to nie było pieniędzy i wykonawców, — zasadniczych bolączek. Z przedsiębiorstw artystycznych (Opera, Filharmonia, Operetka, teatry) ani jedno nie ma właściwych warunków i urządzeń. Operetka, ciesząca się najlepszą frekwencją, pracuje niezgodnie z przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy. Teatr Nowy — to prowizorka. Teatr Polski ma rozparcelowane po mieście pracownie. Z 12 jednostek i zakładów budżetowych (salo- ny wystawowe, muzea, szkoły artystyczne) tylko 3 nie budzą zastrzeżeń pod względem pomieszczeń i wyposażenia. W lepszej sytuacji znajdują się 3 stowarzyszenia dotowane; jedynie czwarte z nich Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego mieszczące się razem z Sekretariatem Międzynarodowych Konkursów Skrzypcowych dysponuje dotąd zaledwie pokojem o powierzchni 10 m². Do dajmy, że wiele filii i punktów bibliotecznych oraz klubów nie

jest usytuowanych w dogodnych centrach środowisk mieszkalnych, że cierpi na ciasnotę, że większość świetlic blokowych nie może się równać wiejskim klubom.

Często w polityce kulturalnej nie widzi się ścisłego związku pomiędzy peryferyjnym klubem, a na przykład Teatrem Polskim i dramaturgiem, poetą, powieściopisarzem, kompozytorem, plastykiem. Jakże więc mieszkanie miasta ma czerpać z Wielkiej Kultury, jeśli nie jest przygotowany, jeśli to dla niego obce sprawy? Ale — z drugiej strony — jakie środowisko twórcze ma zdobyć dla siebie peryferyjnego (w znaczeniu kulturalnym) człowieka, do którego nie może dotrzeć? W efekcie rośnie dystans pomiędzy jednym i drugim. Nie jest to twierdzenie gołosłowne. Od r. 1961 do 1965 Opera podniosła swoją roczną frekwencję o 2000 osób, co przy wzroście ludnościowego miasta znaczy w zasadzie spadek. Teatr Polski i Nowy w tym czasie utracili 16,5 tysiąca widzów. Mimo różnych zastrzeżeń do programu tych placówek, nie można powiedzieć, że brak było tam ambitnych przedsięwzięć.

W minionym okresie coś niecoś zaczęto robić celem zbliżenia potencjalnego odbiorcy do kulturalno-artystycznego śródmieścia. Robili to niektórzy artyści schodząc do środowisk studenckich, sam Teatr wszedł do ZNTK. Schylił głowę przed inicjatorami. Ale Poznań to także Junikowo i Krzyżowiki, Fabianowo i Antoninek, Główna i Starejka. Jeszcze są tysiące poznańców, którzy nie przekroczyli w życiu progu Opery i teatru, nie obejrzeli wystawy plastycznej, nie zwiedzili muzeum. Zdobycie ich leży w interesie kierownictw poszczególnych placówek wielkiej Sztuki, lecz bez pominięcia kolejnych wiodących do niej stopni.

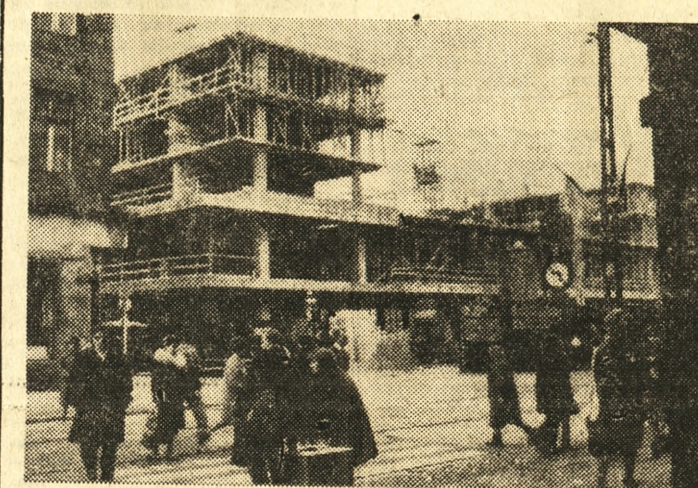
Jakże to zrobić, kiedy w peryferyjnym Poznaniu brak ba-

zy lokalowej i tradycji działalności kulturalnej?

Moim zdaniem naprawa kulturalno-artystycznego Poznania winna iść w dwóch kierunkach. Jeden — to poprawa warunków artystycznych placówek zawodowych i właściwe rozmieszczenie (w centrach rejonów mieszkalnych) domów i klubów kultury. Drugi kierunek — to ożywienie tych ostatnich przez właściwy dobór kadr i dobrą opiekę instruktążowo-metodyczną ze strony Pałacu Kultury. Nie można Pałacu czekać, aż go jakas placówka o tę opiekę poprosi, ale sam winien wychodzić naprzeciw. Wydaje mi się, że zbytnie nastawienie się na pracę we własnej siedzibie (i to w rejonie, gdzie klub za klubem pogania!) waży na tym, że Pałac nie stać na objęcie peryferyjnej sieci. W sukcesywnie winni przysłać twórcy i odbiorcy.

Dotychczasowa prowizorka kulturalna nie przyniosła efektów. Z prowizorką trzeba skończyć. Potrzebny jest jakiś sensowny plan, którego wprowadzenie nie da się od razu zrealizować, lecz który musi być wizją porządkującą poszczególne zamierzenia. Chodzi nie tylko o dobro mieszkańców Poznania, chodzi także o wzór dla miast wojewódzkich północno-zachodniej polacy kraju. Utrzymanie tej roli jest również obowiązkiem Poznania.

JÓZEF PIEPRZYK



Dalsze półinternaty na Nowym Mieście

Wielu uczniów na Nowym Mieście otrzymało od stycznia br. opiekę w szkołach podstawowych, także w godzinach popołudniowych. Do tej chwili tylko w jednej, przy ul. Obrotowej, czynny jest tzw. półinternat, z którego korzystają uczniowie rodziców pracujących, lub słabsi w nauce.

Od stycznia otwarte będą w tej dzielnicy trzy dalsze półinternaty i to w szkołach: nr 45 (ul. Harcerska), nr 85 (ul. Tomickiego) i nr 59 (ul. Baranowska). Z rozważań bowiem Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN Nowe Miasto wynika, że właśnie w tych rejonach notuje się największą liczbę dzieci, które nie mają zapewnionej po południu opieki przez rodziców. Zajęcia pozalekcyjne w tych szkołach trwać będą do godz. 16, a jak zaizoluje potrzebę to i dłużej. Dzieci odrabiać będą tu lekcje na następny dzień, uczestniczyć w zajęciach świetlicowych, lub w kółkach zainteresowań. Otrzymywać będą także ciepłe posiłki. (a)

Budowa „Centrum” — zgodnie z planem

Po raz drugi załoga budująca domy handlowo-usługowe tzw. „Centrum” przy ul. Czerwonej Armii zajęła pierwsze miejsce w współzawodnictwie o tytuł najlepszej budowy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Pierwszy raz za-



Parking parkingowi nierówny

Poznańskie śródmieście zaliczane jest do najcięższych w kraju. Wąskie ulice powodują, że w godzinach szczytu bardzo trudno nimi przejechać, nie mówiąc już o zaparkowaniu pojazdu. Na ogół korzystać trzeba wtedy z parkingów „strzeżonych”, których w śródmieściu mamy trzy: przy narożniku ulic Słowackiego i Roosevelta, przy ul. Ratajczaka i obok Muzeum Narodowego (Al. Marcinkowskiego). Są one ogrodzone (w dwóch przypadkach półmetrowej wysokości płotkiem) i samochody pozostają tam względnie bezpieczne. Chociaż wy- daje się, że bardzo łatwo np. przejechać na taki parking starym „Opel”, a wyjechać nowoczesnym „Fiatem” czy innym ładnym samochodem. Po prostu dozorca bardzo rzadko sprawdza numery wyjeżdżającego z parkingu samochodu z uprzednio wydanym kwitem. Nic więc trudnego podać numer re-

jestacyjny wozu, który stoi tam od kilku godzin. Obsługa parkingów powinna chyba częściej opuszczać swoje budki, nawet wtedy, gdy pada deszcz. Dotychczas robi to bardzo niechętnie i rzadko.

Są też w Poznaniu miejsca, które nazwane zostały przez kompetentne władze „strzeżonymi” parkingami, gdzie za postój pobierane są dość słone opłaty. Wiedząc o tym ktoś postanowił pewnego ranka — bez zastanowienia — że właśnie w tym punkcie ma być strzeżony parking i... na tym koniec. Ustanowiono tam również takiego pana, który chodzi i zbiera pieniądze za postój na „strzeżonym” parkingu. Takich miejsc (w okresie MTP liczba ich zwiększa się) mamy w Poznaniu trzy: obok Hotelu „Merkury”, na placu przed Dworcem Zachodnim i na Starym Rynku. Mówiąc delficko — tego rodzaju praktyki zakrawają na kpiny: niczym nie ogrodzony lub prowizorycznie zabezpieczony plac nosi dumne miano strzeżonego parkingu, na którym gromadki entuzjastów motoryzacji spacerują sobie między stojącymi samochodami, próbując amortyzatorów, czasami wyciągną wycieraczkę, złamią antenę itp.

Wydaje się, że czas już skończyć z takimi „strzeżonymi” parkingami. Jeżeli już chodzi o to, że ktoś ma zarobić na użytkownikach i właścicielach samochodów, to w zamian należy jednak lokalizować płatne miejsca postojowe w odpowiednich punktach i tak je urządzać, by kierowca mógł bez obaw powierzyć swój pojazd opłatanemu dozorczy.

OBSERWATOR

Fot. — K. Przychodźki

Kol. Franciszkowi Smykowskiemu

WYRAZY
NAJSERDECZNIEJSZEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu śmierci ŻONY
składają

ZARZĄD RADA POP
ORAZ WSPÓŁPRACOWNICY
Okręgowej Spółdzielni Pracy
Usług Komunikacyjnych Em. PKP w Poznaniu.
36040g

Dnia 5 listopada 1966 r. zmarła, b. pracownica
Chłodni Składowej w Poznaniu,

Cecylia Syller

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 listopada 1966 r.
o godz. 15.30 na cmentarzu na Starejce.

CZEŚĆ JEJ PAMIĘCI!

DYREKCJA RADA ROBOTNICZA
RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY
Chłodni Składowej w Poznaniu. 36089g

Dnia 7 listopada 1966 r. zmarła, po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami
św., nasza ukochana matka, teściowa i bab-
cia, przeżywszy lat 73, sp.

BRONISŁAWA BUSZA

z domu CELIŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm.
o godz. 12.30 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWIE, ZIEĆ I WNUKI
Poznań, Koszńskiego 17a m. 6. 36112g

Dnia 8 listopada 1966 r., odszedł od nas nie-
spodziewanie, opatrzony Sakramentami św., mój
drogi mąż, kochany ojciec, zięć i teść, prze-
żywszy lat 57

Józef Kaczor

Pogrzeb odbędzie się 10 listopada 1966 r. o go-
dzinie 10.50, z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim bólu pogrążeni
ŻONA, CÓRKA, TEŚCIOWIE I ZIEĆ
Poznań, ul. Staszewska 12. 36130g

Dnia 5 listopada 1966 r. zmarła, po ciężkich
cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., prze-
żywszy lat 54

Jadwiga Kalupa

z domu BERNATSKA
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm.
o godz. 13 z kaplicy cmentarza na Główniej.

W smutku pogrążona
RODZINA
36111g

Sprzedaj

Akordeon Weltmeister 95-
basowy, sprzedam. Po-
zrań, Kolejowa 40 m. 5.
35471g

Dnia 5 listopada 1966 r., odeszła od nas na
zawsze

Helena z Rojewskich Jacobi

nasza najukochańsza mamusia i babcia.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm.
o godz. 15.30 na cmentarzu na Junikowie.

SYN, CÓRKA I WNUCZKI
36146g

Dnia 4 listopada 1966 r. zmarła, nasza była
długoletnia współpracowniczka i koleżanka

Maria Ziolkowska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 listopada 1966 r.
o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

CZEŚĆ JEJ PAMIĘCI!

DYREKCJA RADA ROBOTNICZA
RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY
KOLEŻANKI I KOLEDZY
Przedsiębiorstwa „Instal” w Poznaniu. K8153

Dnia 7 listopada 1966 r. zmarł, po krótkich
lecz ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż,
nasz drogi ojciec, dziadek, brat, wujek i szwa-
gier, sp.

Jan Skowroński

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 13
na cmentarzu Poznań — Spławie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
36166g

Dnia 8 listopada 1966 r. zmarł, wieloletni czło-
nek Cechu, sp.

Józef Kaczor

mistrz mech. pojazdowej

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 li-
stopada 1966 r. o godz. 10.50 na cmentarzu na
Górczynie.

CECH RZEMIOŁ METALOWYCH
I ELEKTROTECHNICZNYCH W POZNANIU
36190g

Pierzyne, sypialnię piek- ną, dywan perski, maszyny

„Singer”, sprzedam ta-
nio. Gwardii Ludowej 30
m. 4. 35490g

Sprzedam nowy biał z ł-
pek karakulowych na fu-
tro. Zeromskiego 6 B m.
5. 35659g

Nieruchomości

Zamienię działkę budowl-
aną z rozpoczętą budow-
ą domu jednorodzinnego
Poznań — Umultow-
o, na 2 pokoje, kuchnia
wyłączona Poznań, lub
sprzedam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
35470g.

Sprzedam parcelę 2 500 m²
z domkiem jednorodzin-
nym, 2 garażami i zabu-
dowaniami warsztatowymi
— Poznań — Zawady.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 35381g.

Kupię domek jednorodzin-
ny w województwie po-
znańskim. Zgłoszenia: Te-
resa Esing, Wilków Na-
mysłowski 141, pow. Na-
mysłów, woj. Opole. K8026

Sprzedam domek pokój
i kuchnia w Lubiniu.
Informacji udzieli Wanda
Sawicka, Poznań, ulica
Dzierżyńskiego 251 m. 13.
35760g

Bylemu naszemu pracownikowi
Inż. Władysławowi Wawdyszowi

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu żony

składają
DIREKCJA
Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych
w Poznaniu. K8127

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu nagłego zgonu

OJCA

składają

kol. Krystynie Kaczor
DIREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY
ZAKŁADU BADAŃ I DOŚWIADCZEŃ
przy Poznańskim Zjednoczeniu Budownictwa
w Poznaniu. 36137g

Dnia 4 listopada 1966 r. zmarł,

Wincenty Niewiada

długoletni pracownik Poznańskiej Składnicy
Zaopatrzenia Przemysłu Odzieżowego w Po-
znaniu.

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

Rodzinie Zmarłego — wyrażają

DIREKCJA I PRACOWNICY
K8156

Sprzedam w Poznaniu —
K-zeszkach 3 morgi mło-
dego sadu 260 drzew owo-
cowych, oparkowane ze
studnia, przy ulicy w bar-
dzo dobrym położeniu, na
dające się na ogrodnictwo
lub hodowlę. Oferty —
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 35356g.

Parcelę 4.500 m² w Szczep-
ankowie, sorzodem. Moż-
liwść zabudowy. Ul. Głę-
boka 22. 35431g

Sprzedam w Poznaniu —
K-zeszkach 3 morgi mło-
dego sadu 260 drzew owo-
cowych, oparkowane ze
studnia, przy ulicy w bar-
dzo dobrym położeniu, na
dające się na ogrodnictwo
lub hodowlę. Oferty —
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 35356g.

Księgarnia Wydawnictw
Importowanych (pl. Wol-
ności 2) — Wydawnictwa
„Nauka” (Moskwa) — g.
10-18.

Biblioteka Główna UAM
— „Książka Litwy Radzie
ckiej”.

Uniwersytet Robotniczy
ZMS (Szmarzewskiego 89)
— „Z dziejów polskiego
ruchu robotniczego” — g.
15-18.

WOIT (St. Rynek 10) —
„Zakłady H. Cegielski” —
g. 9-17.

Muzeum Narodowe (Al.
Marcinkowskiego 9) —
„Książka radziecka o
sztuce” — g. 9-15.

Przyrodnicze (Świerczew-
skiego 19) — g. 9-16.

Rzemiosł Artystycznych
(Zamek Przemysława) —
g. 10-15.

Wielkopolskie Muzeum
Wojkowe (St. Rynek) —
g. 10-15.

Szpital Kliniczny im.
Święcickiego — chirurgia
— interna (ul. Przyby-
szewskiego 49), tel. 671-231
do 39.

Państw. Szpital Klinicz-
ny im. Pawłowa — oku-
listyka (ul. Garbary 11,
telefon 510-21).

Woj. Szpital Dziecięcy
(ul. św. Józefa 8/9, tel.
536-21) — chir. dziec. do
lat 14

Stacja Pogotowia Ra-
tunkowego m. Poznania
(Chelmońskiego 20) obsłu-
guje tylko na terenie Po-
znania wypadki uliczne

— w miejscach publicz-
nych, tel. 99; nagłe zachor-
owania w domu — tel.
544-44 i 544-45; porady le-
karskie — telefon 637-5.

Ambulatoria czynne chi-
rurgiczne — cała doba;
radiologiczne i internis-
tyczne — g. 15-23, sto-
matologiczne — cała do-
ba, poniedziałek g. 20-7.

Wojewódzka Stacja PR
— (ulica Kościuszki 103),
tel. 566-66.

Apteki: Al. Marcinkow-
skiego 11 — czynna całą
dobę.

Dyżur nocny: Główna 53
i Starejka 79.

Lekarz Weterynarii —
Miejska Lecznica dla
Zwierząt — ul. Grun-
waldzka 248, tel. 672-414 —
od 9-21 (w nocy — nagłe
wypadki).

„GŁOS WIELKOPOLSKI”
Nr 266 (7073)

9 XI 1966

Pamięci Wielkiej Rewolucji

Akademie, koncerty, wieczornice

W wielu poznańskich zakładach pracy, instytucjach, przedsiębiorstwach oraz organizacjach społecznych i szkołach trwają jeszcze uroczystości związane z obchodami 49 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Akademii z tej okazji urządzono w miniony poniedziałek dla pracowników Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa”. Okolicznościowy referat wygłosił red. Leonard Wąchański z „Gazety Poznańskiej”.

W części artystycznej wystąpił bardzo przyjemnie się prezentujący zespół muzyczny i wokalny kombinatu PGR w Owinskach.

Również w poniedziałek 49 rocznicy Rewolucji Październikowej uczęł Akademii Medycyny. Akademia okolicznościowa odbyła się tam z inicjatywy władz uczelni i zarządu Koła TPPR, a urządzono ją w sali wykładowej Katedry Położniczo-Ginekologicznej przy ul. Polnej. Po części oficjalnej odbyły się i tutaj występy artystyczne.

Dzisiaj o godz. 18, w auli Technikum Handlowego przy ul. Śniadeckich, odbędzie się uroczysta wieczornica. Organizuje ją Zarząd Dzielnicy TPPR. W koncercie wystąpią artyści scen poznańskich.

Dzielnicy koncert arty-

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

styczny

Przy minus 3°C

Wszystkie pojazdy MPK będą ogrzewane

Dyrekcja MPK zapewniła nas, że poza czterema autobusami wszystkie pozostałe tramwaje, trolejbusy i autobusy będą w okresie mrozów miały włączone ogrzewanie. Według obowiązujących przepisów jeżeli w ciągu trzech dni temperatura o godzinie 21 spadnie poniżej —3 stopni C., kierowcy są zobowiązani włączyć ogrzewanie.

W autobusach, których MPK ma obecnie 164, największą bolączką jest brak rezerwowych zespołów urządzeń ogrzewczych, które można by w czasie awarii wymienić na miejscu, nie ściągając autobusów z trasy. Brak również części zamiennych, które trzeba dorabiać systemem gospodarczym.

186 przyczep tramwajowych (na 188) posiada już sprawne ogrzewanie na prąd z sieci. Dwa pozostałe wagony otrzymają tego rodzaju urządzenia jeszcze w listopadzie, w ramach kapitalnych remontów. Wozów silnikowych mamy trochę mniej bo 162 i w nich również powinno być ciepło w czasie mrozów.

Powyższe zapowiedzi MPK bardzo nas radują. Trudno nam jednak zrozumieć, dlaczego obecnie, gdy temperatura powietrza jest dość znośna, w niektórych wozach tramwajowych można się stopić od gorąca, wydzielanego przez włączone grzejniki?

Problematyczne jest w dalszym ciągu zamykanie drzwi naszych wagonów tramwajowych. Z uwagi na złe funkcjonowanie drzwi, dla wielu pasażerów czynność zamykania stanowi nie lada trud szczególnie dla kobiet i osób starszych. Rzecz w tym, by ekipy MPK należało dbać o smarowanie mechanizmów zamykających.

W raporcie Kim Wkrócie

● Dobięgać końca prace przy tynkowaniu zespołu budynków mieszkalnych przy ul. Szamotulskiej, narożnik ul. Dąbrowskiego. O potrzebie otynkowania tych domów pisaliśmy parokrotnie. Prace tynkarskie trwały tutaj kilka tygodni, a za kilka dni zostaną zdjęte ostatnie rusztowania. Część połączonych domów otrzymała tynki białe, reszta — popielate.

Równocześnie wyremontowano znajdujący się w domu przy ul. Szamotulskiej 87 spożywczy sklep MHD, co także postulowaliśmy od dawna. Wczoraj sklep ponownie otworzył podwoje (po krótkiej przerwie remontowej). Choć nie zmieniono w nim wiele, sam fakt nadania wnętrza placówki miłej szaty, stworzył z niej o wiele przyjemniejsze miejsce zakupu artykułów codziennej potrzeby.

Kłopoty z wiórami do parkietów

Otrzymałmyś od czytelników liczne sygnały, że w żadnym ze sklepów z artykułami gospodarstwa domowego nie można otrzymać wiórów do parkietu. Okazuje się, że sytuacja jest rzeczywiście skomplikowana. Jak nas poinformowało Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Artykułami Gospodarstwa Domowego „Arged”, stałym dostawcą tego poszukiwanego artykułu jest Spółdzielnia Usług Wielobranżowych w Szamotulach. Szamotulę są zbyt blisko Poznania, by dostawami towaru zajmowała się PKP. Sama zaś

(ang. 16 1.); WILDA — g. 15, 17, 30 i 20 „Koty” (franc. 18 1.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19, 15 „Pan do towarzystwa” (franc. 16 1.); ZNIZCZ (Zabikowo) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Cejlon”.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 18 i od 0.05 do 3) 69,74 MHz: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.14 „Szo pa przy ul. Lhomond”; 9 Dla kl. I i II „Pomachajmy rekami”; 9.20 Kalejdoskop mel. i piosenek; 10 „Sladami Kolberga” — „Opowiadki rozprzeczne” gadki ludowe z Kielecczyzny; 10.20 W. A. Mozart — Serenada D-dur; 11 Polskie mel. rozrywk.; 12.10 Muz. ludowa narodów Radzieckich; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.30 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II „Wesoła zabawa”; 13.25 Mel. filmowe; 14 „List z Polski”; 14.15 A. Dworzak — Poemat Symf. „Poludnic”; 14.30 Melodie i piosenki ze strzała amora; 15.05 „Nasze spotkania” — Mongolia; 15.30 Humperdinck — Trzy frag. instrumentalne z opery „Jaś i Malgosia”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 16 Kone. Dnia; 16.45 Kurs jęz. franc.; 19.10 „Wiejskie spot-

kania”; 19.30 Kone. życzeń; 20.30 Dłuższa konferansjerka wieczorna z utworem muzycznym; 20.35 Poetycki konc. życzeń; 21.05 Kone. chopinowski; 21.35 Książki, które na was czekają; 22.05 Kone. życzeń miłośników muz. poważnej; 22.45 „Nim uśniesz” muz. rozrywk.; 23.18 U progu romantyzmu; 0.05 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66,62 MHz. 8.15 Kurs jęz. ang.; 8.35 W Sejmie i o Sejmie; 9 „Wesoły autobus”; 10.05 Ork., soliści i piosenkarze; 10.50 Ode. 7 z cyklu reportaży W. Pieskowskiego pt. „Kroki po rosie”; 11.20 Public. międzynarod.; 11.35 Z muz. franc.; 12.25 Graja — zesp. Accordion Band i zesp. Hawaii — Club de Paris; 12.50 „Lekarz przypomina”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.30 Dla dzieci starszych „Co i jak majstrujemy”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Nowe nagrania muz. rozrywkowe; 17.50 Felieton „Tematy pozornie nieaktualne”; 18.10 Aud. z okazji Międzynar. Dnia Studenta; 18.30 Gra Zesp. J. Miliana; 18.45 Aud. Red. Ekonom.; 19.05

Atrakcyjny turniej piłki ręcznej kobiet w Poznaniu

Piłka ręczna zwana również szczypiornikiem rozgrywana jest przez zespoły 11 i 7-osobowe. Szczególny rozwój tej dyscypliny datuje się od chwili wprowadzenia do rozgrywek drużyn siódmkowych. Umożliwiło to przeprowadzanie turniejów i spotkań w halach. Właśnie ten system cieszy się dużą popularnością również wśród młodzieży szkolnej.

Niestety brak hal o odpowiednich wymiarach. W Poznaniu dysponujemy tylko jedną taką halą — WKS Grunwald przy ul. Marcelińskiej. Pozostałe nie są przystosowane do tej gry, chętnie uprawiane również przez kobiety. Brak przepisowych hal odczuwa się również na terenie Wielkopolski. Obecnie, nowo budujące się hale w Poznaniu (m. in. na stadionie Poznaniak Ltd.) będą miały rozmiary przepisowe.

Piłką ręczną, gra prowadzona w bardzo szybkim tempie, jest ciekawa, atrakcyjna a więc widowiskowa. Wymaga jednak od zawodników dobrej zaprawy i kondycji. W kraju mamy obok zespołów klas niższych również drużyny ligowe, także kobiece. Wielkopolska nie ma jednak reprezentanta w ekstraklasie. W dniach 12 i 13 bm. będziemy mogli obserwować w turnieju organizowanym przez DKKFIT Poznań-Grunwald i POZPiłki Ręcznej w hali Grunwaldu występy czołowych piłkarek polskich. Celem turnieju jest dalsze spopularyzowanie piłki ręcznej, w tym przypadku wśród kobiet.

Na parkiecie w sali Grunwaldu zobaczymy cztery drużyny I-ligowe: wielolidera ekstraklasy (gra w niej 12 zespołów) Start z Wybrzeża, AZS AWF Warszawa, Pogon Szczecin i Odra Opole; mistrza ligi okręgowej gnieźnieński Start, reprezentację Szkolnego Związku Sportowego — Poznań i Koszykówka

Przerwa w rozgrywkach ekstraklasy mężczyzn

Nieszczególnie zapowiada się dla poznańskich kibiców koszykówki najbliższa sobota i niedziela. Poza spotkaniem o mistrzostwo II ligi Olimpia — Pogon Szczecin mają oni do swojej dyspozycji tylko mecze ligi wojewódzkiej i A-klasy.

W związku z międzynarodowym spotkaniem o Puchar Narodów pomiędzy reprezentacjami Polski i Francji, które odbędzie się w najbliższą niedzielę w Paryżu, PKosz postanowił zrobić przerwę w rozgrywkach. Wydaje się, że decyzja ta jest nieco pochopna, zważywszy na fakt, że reprezentacja naszego kraju składa się wyłącznie z zawodników Legii i Śląska. Można było mecze mistrzowskie tych dwóch zespołów przenieść na inny termin a rozgrywki kontynuować w dalszym ciągu. Byłoby to chyba lepiej zarówno dla zawodników jak i dla widzów.

Tak więc na placu boju pozostają koszykarki. Wszystkie trzy poznańskie zespoły I ligi grają na obcym terenie. Olimpia i AZS wyjeżdżają do Warszawy, gdzie zmierzą się z tamtejszymi drużynami Polonia i AZS-em, zaś Lech rozegra swoje spotkanie z ŁKS-em i AZS-em Lublin. Poza ŁKS-em (który wystąpi bez kontuzjowanej Majdy) pozostałe przeciwniczki po znańskich drużyn, nie wykazały zbyt wysokiej formy na inaugurację sezonu.

AZS — Poznań wyjeżdża do Zawiszy Bydgoszcz. Poznaniacy mogą odnieść zwycięstwo, naturalnie o ile nie zademonstrują takiej formy, jak w wyjazdowym meczu ze Spójnią Gdańsk. Poznaniacy akademicy wyjadą z Bydgoszczy wprost do Torunia, gdzie w poniedziałek grać będą z AZS-em Toruń w ramach rozgrywek eliminacyjnych o wejście do finału Spartakiady Tysiąclecia. (St)

SENSACJA NA KORTACH

Po raz pierwszy w historii tenisowych bojów o Puchar Davisa, ekipa kraju południowoamerykańskiego zakwalifikowała się aż do finału międzystrefowego. Autorami tej sensacji są reprezentanci Brazylii, którzy wyeliminowali znakomitą drużynę USA 3:2.

GRUNWALD W PÓLFINALE

W siedmiu miastach odbyły się eliminacyjne turnieje w 7-osobowej piłce ręcznej mężczyzn o puchar ZPRP. Do rozgrywek półfinałowych zakwalifikowały się po dwie najlepsze drużyny. Z Poznania do półfinału wszedł zespół Grunwaldu. Poznaniacy znaleźli się w III grupie razem z zespołami AKS — Chorzów, AZS — Wrocław i Wiarus — Szczecin. Spotkania rozegrane zostaną w dniach 18 — 20 w Siemianowicach. (za)

Michał Matyas trenerem kadry

Nowym trenerem naszej piłkarskiej reprezentacji został Michał Matyas. Będzie on przygotowywał naszą kadrę do najbliższych spotkań międzypaństwowych.

M. Matyas prowadził ostatnio zespół Warty.

Listopad 9	Ursyna
Sroda	Słońce: 7.02-16.11

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Król Włocławek”; NOWY — g. 19 „Bliźniaki z Wenecji”; OPERA — g. 19 „Cyganeria”; OPERETKA — nieczynna; MARCINEK — g. 11 „Chochołowa muzyka”;

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10 „Billy Budd” (ang. 16 1.); g. 12.30, 16 i 19.30 „Lampart” (włoski 14 1.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Złodziej brzośkwini” (bułg. 14 1.); BALTYK — g. 10 i 12 „Bajka o Mrozie Czarodzieju” (radz. 7 1.); g. 14, 16.45 i 19.30 „Zwyczajny faszysta” (radz. 16 1.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Las powieszonych” (rum. 16 1.); GONG — g. 10,

12, 15, 18 i 20 „Podróż nie z tej ziemi” (jug. 14 1.); GRUNWALD — g. 17 i 19.30 „Ballada o żołnierzu” (radz. 14 1.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Wielki czas” (USA 14 1.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Włóczęga blondynki” (czeski 16 1.); KOSMOS — g. 17 i 19.30 „Nie przysyłał mi kwiatów” (USA 14 1.); MALTA — g. 16 „Ballada huzarska” (radz. 12 1.); g. 18 „Cichy Don” (I i II s. radz. 16 1.); MINIATURKA — g. 15 „Pechowiec na preri” (USA 12 1.); g. 17.30 i 20 „Zagubione kroki” (franc. 18 1.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Z piekła do Teksasu” (USA 14 1.); OSIE DLE — g. 18 „Przeminieło z wiatrem” (USA 14 1.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Winnietu” (I s. NRF-Jug. 11 1.); PALACOWE — g. 17 i 20 „Samotna” (radz. 16 1.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Marysia i Napoleon” (pol. 16 1.); RUSALKA (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Transport z raj” (czeski 16 1.); SCALA — g. 16, 18 i 20 „Powodzenia Charlie” (franc. 14 1.); TECCA — g. 16, 18 i 20 „Dzielnica kraków” (szwedz. 16 1.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Rozwód wołosku” (włoski 16 1.); WCHASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Zjadacz dyn”

(ang. 16 1.); WILDA — g. 15, 17.30 i 20 „Koty” (franc. 18 1.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19, 15 „Pan do towarzystwa” (franc. 16 1.); ZNIZCZ (Zabikowo) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Cejlon”.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 18 i od 0.05 do 3) 69,74 MHz: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.14 „Szo pa przy ul. Lhomond”; 9 Dla kl. I i II „Pomachajmy rekami”; 9.20 Kalejdoskop mel. i piosenek; 10 „Sladami Kolberga” — „Opowiadki rozprzeczne” gadki ludowe z Kielecczyzny; 10.20 W. A. Mozart — Serenada D-dur; 11 Polskie mel. rozrywk.; 12.10 Muz. ludowa narodów Radzieckich; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.30 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II „Wesoła zabawa”; 13.25 Mel. filmowe; 14 „List z Polski”; 14.15 A. Dworzak — Poemat Symf. „Poludnic”; 14.30 Melodie i piosenki ze strzała amora; 15.05 „Nasze spotkania” — Mongolia; 15.30 Humperdinck — Trzy frag. instrumentalne z opery „Jaś i Malgosia”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 16 Kone. Dnia; 16.45 Kurs jęz. franc.; 19.10 „Wiejskie spot-

kania”; 19.30 Kone. życzeń; 20.30 Dłuższa konferansjerka wieczorna z utworem muzycznym; 20.35 Poetycki konc. życzeń; 21.05 Kone. chopinowski; 21.35 Książki, które na was czekają; 22.05 Kone. życzeń miłośników muz. poważnej; 22.45 „Nim uśniesz” muz. rozrywk.; 23.18 U progu romantyzmu; 0.05 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66,62 MHz. 8.15 Kurs jęz. ang.; 8.35 W Sejmie i o Sejmie; 9 „Wesoły autobus”; 10.05 Ork., soliści i piosenkarze; 10.50 Ode. 7 z cyklu reportaży W. Pieskowskiego pt. „Kroki po rosie”; 11.20 Public. międzynarod.; 11.35 Z muz. franc.; 12.25 Graja — zesp. Accordion Band i zesp. Hawaii — Club de Paris; 12.50 „Lekarz przypomina”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.30 Dla dzieci starszych „Co i jak majstrujemy”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Nowe nagrania muz. rozrywkowe; 17.50 Felieton „Tematy pozornie nieaktualne”; 18.10 Aud. z okazji Międzynar. Dnia Studenta; 18.30 Gra Zesp. J. Miliana; 18.45 Aud. Red. Ekonom.; 19.05

Muz. i Aktualn.; 19.30 „Kurs na bilet”; 20.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 21.40 Rewia radiotelegraf. ork., zesp. i solistów rozrywk.; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy — wykład pt. „Metody pomiaru czasu przy pomocy substancji radioaktywnych”; 22.45 „Trybuna Kompozytorów Polskich” — w programie utw. R. Twardowskiego; 23.24 Muz. taneczna.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

SRODA: 10 „Osaczona” — film TV prod. USA; 10.55 — 11.25 Fizyka dla kl. VIII — „O sposobach przenoszenia ruchu”; 11.55 — 12.25 Chemia dla kl. VIII — „Węgiel”; 15.55 34 lekcja jęz. rosyjskiego; 16.20 „Przypominamy — radzimy”; 16.30 PKF; 16.40 „Tydzień przejmowości” — film rozrywk.; 16.55 Wiadomości; 17 Dla dzieci film pt. „Filinku uważaj” — prod. polskiej; 17.10 Dla młodych widzów — „Zwykłe sposoby — niezwykle sekrety”; 17.35 „Nie tylko dla pań”; 17.55 Wszechlona TV — „Mysli różne o ogrodzie i sadzie”; 18.25 Francuskie melodie rozrywkowe; 18.55 „Sprawy do załatwie-

nia”; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 Panorama Lubuska; 20.15 „Osaczona” — film TV prod. USA; 21.05 „Światowid” — magazyn wydarzeń międzynarodowych; 21.35 „Encyklopedia baletu”; 22.05 „Masz karę” — kronika kulturalna; 22.25 Dziennik.

CZWARTEK: 9.25 Historia dla kl. V „Sztuka starożytnej Grecji”; 9.55 — 10.55 Język polski dla kl. VI „Bolesław Prus” z cyklu „Spotkania”; 16.20 35 lekcja jęz. franc.; 16.45 Teledysk; 16.50 Wiadomości; 18.55 Dla dzieci — „Kino Pys”; 17.15 Dla młodych widzów „Klub pancernych”; 17.40 „Mennica” — reportaż dokument.; 18 Wszechlona TV — „Nauka w służbie rybołówstwa”; 18.25 „Sonety miłosne Tadeusza Bairda”; 18.55 „Między polem a jadalnią”; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 Występ artysty rumuńskiego — Arty Florescu (Bukareszt); 20.30 „Twoja ulica”; 20.45 — 21.45 Teatr Kobra „Samobójstwo” — widow. sensacyjne Jean Pierre Conty; 21.45 „Refleksje”; 22.20 Dziennik; 22.40 — 23 33 lekcja jęz. franc.

TV zastrzega sobie prawo do zmian.